Nr. 257 Łódź, Wtorek 19 września 1922 roku Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 60 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Islam przeciwko Anglji.

Zwycięstwo turków jest niewątpliwą porażką Anglji, której polityka dążyła do zniweczenia państwa ottomańskiego i nawet jego resztki w Azji Mniejszej. Tymczasem wbrew jej woli, Turcja, jakkolwiek bardzo zredukowana, została przy życiu i oczywiście pała nienawiścią do swych wrogów, a jej uczucia szerzą się po całej mahometańskiej Azji, potęgując ferment antyangielski, który i bez tego ma tam obfite źródła.

Anglja wrogiem Turcji? Jeszcze za pamięci żyjącego pokolenia uchodziłoby to za paradoks, za nieprawdopodobieństwo. Przez sto lat Anglja stała na straży niepodległości Turcji przeciw zaborczym planom Rosji, toczyła w jej obronie ostre walki polityczne i jedną militarną (wojna krymska) i pomimo słabości wewnętrznej swej pupilki przedłużyła jej istnienie państwowe aż do obecnego stulecia... A teraz?

Nasze dzienniki, według utartego szablonu, przypisują ową zmianę polityki wschodniej gabinetu londyńskiego oraz jej niepowodzenia dziwnym fantazjom Lloyda George'a, który ześrodkowuje w swej osobie całą naszą niechęć do polityki tegoż gabinetu

W rzeczywistości premjer obecny bardzo mało wpływa na politykę wschodnią; jej kierunek spoczywa w rękach lorda Curzona, który uchodzi za autorytet w sprawach azjatyckich. I ten zresztą w stosunku do Turcji jest tylko kontynuatorem kursu politycznego, mającego już blisko lat trzydzieści.

Początek zrobił następca Gladstone'a, premjer gabinetu liberalnego, lord Roseberry, występując 1895 r. przeciw Turcji i sułtanowi podczas rzezi ormiańskich. Nie sprawiło to wówczas wielkiej sensacji, gdyż mniemano, że Roseberry idzie za tradycjami Gladstone'a, które bezwarunkowo nie znajdą poparcia u imperjalistów angielskich. Ale tegoż roku ustąpił gabinet liberalny, a do władzy przyszedł imperjalistyczny zespół lorda Salisbury'ego, który zdobył ogromną większość na wyborach. I cóż się stało? Nowy premjer podjął kurs polityczny poprzednika, lecz nadał mu o wiele większą siłę. Z miarodajnego miejsca w Londynie rozległy się pod adresem sułtana piorunujące mowy i groźby. To była dla Europy wielka niespodzianka i sensacja. Zrozumiano, że w polityce angielskiej względem Turcji dokonał się zasadniczy zwrot. Zresztą miał on wówczas niemało przeciwników, jak ma ich dość i obecnie. Ujemne jego skutki dla Anglji ujawniły się niebawem w Indjach, wywołując niepożądane nastroje wśród ogromnej masy tamtejszej muzułmańskiej ludności. Zaś Turcja, opuszczona przez swą tradycyjną opiekunkę, rzuciła się w objęcia Niemiec i u nich szukała obrony i pomocy.

Podczas ostatniej wojny przybrały określoną postać te motywy, które politykę angielską zwróciły na inne tory. Zamiast na Turcji oparła ona swą wielką grę azjatycką na szczepach arabskich, które usiłowała przeciwstawić Ottomanom; zamiast kalifa na brzegach Bosforu chciała mieć „władcę wszystkich wiernych" pod swą bezpośrednią władzą i opieką w ognisku powstania religji mahometańskiej.

Plan rozległy i imponujący, lecz, jak się okazuje, nader trudny do realizacji. Narazie przyniósł tylko rezultaty ujemne — zraził do Wielkiej Brytanji turków i wszystkich tych muzułmanów, którzy w sułtanie tureckim uznają prawowitego kalifa. Co zaś do zjednania dla panowania angielskiego szczepów arabskich, to wyniki osiągnięte na drodze nowej polityki, są nader problematyczne lub wręcz opłakane.

Cała niemal masa muzułmanów Indji potępia politykę brytańską względem Turcji i staje w obronie sułtana. Pod parciem ich rząd indyjski zwrócił się jeszcze w początkach tego roku do Londynu z odpowiedniem przedstawieniem. Wywołało to głośny skandal, gdyż sekretarz stanu dla Indji, Montagu, ogłosił ów dokument bez wiedzy i zgody swych kolegów. Musiał skutkiem tego

ustąpić, lecz wygłosił w izbie mowę, w której zaznaczył, że Indje, które głównie przyczyniły się do zwycięstwa angielskiego w Azji, które są samodzielnym członkiem ligi narodów, mają chyba prawo zabierać głos w kwestji ułożenia stosunku do Turcji i domagać się, aby głos ten w Londynie został wysłuchany.

Sprawa ta staje ponownie na porządku dziennym, gdyż wkrótce przed forum koalicyjne przyjdzie kwestja Konstantynopola i cieśnin; znowu muzułmanie indyjscy zwrócili się w tym przedmiocie z natarczywemi żądaniami do wicekróla.

A tymczasem szczepy arabskie mają wciąż rację do uskarżania się na Anglję i jej rządy. Jak wiadomo, podniosły one głośny protest z powodu mandatu palestyńskiego, który, ich zdaniem, faworyzuje garstkę żydowską na niekorzyść tuziemczej masy arabskiej.

Dalej znawcy miejscowych stosunków azjatyckich utrzymują, że rząd angielski popełnia ustawiczne błędy w obsadzaniu tamtejszych „tronów". Jego kreatury to przeważnie osobistości niepopularne i pozbawione wpływu. Zamiast być narzędziem panowania angielskiego, ci narzuceni władcy stają się zaczynem buntu przeciw temu panowaniu. W tej chwili Francja ma na ten temat sui generis zadosyć uczynienie.

Pomimo jej protestu Anglja posadziła głośnego „króla Fajsala" na tronie Mezopotamji. Ale nie doczekała się z niego pociechy. Usposobienie antyangielskie wzrosło i doszło do tego, że rezydent angielski Percy Cox usunął ministrów Fajsala i ustanowił swe własne urzędy.

Polityka brytańska na tle tych rozległych zagadnień wydaje się chybioną. Coprawda jest niezmiernie ważna okoliczność, na którą z zadziwiającą szczerością wskazał Lloyd George, a która utrudnia bardzo panowanie nad ludami azjatyckiemi nawet niezależnie od popełnianych błędów. Oto szerzy się na tych ogromnych przestrzeniach oświata europejska i współczesne idee, które nie sprzyjają cierpliwemu znoszeniu obcego panowania.

T. Grużewski.

Kronika polityki polskiej.

Wczoraj o godz. 10 min. 50 zrana powrócił do Warszawy Naczelnik państwa, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu z premjerem Nowakiem na czele, władze wojskowe i miejskie.

— Dn. 22 b. m. odbędzie się w Stołpcach ostateczne przejęcie granic wschodnich przez władze administracyjne z rąk mieszanej komisji granicznej, która już ukończyła swe prace. Przedstawicielem z urzędu będzie p. Przecieszewski, starosta bracławski. Po objęciu granicy podpisany zostanie akt przejęcia.

— Powrócił do Warszawy i objął urzędowanie zastępca p. Karachana p. Oboleńskij.

Nota sowiecka do Polski.

WARSZAWA, 18 września (Tel. od nasz. koresp.) Rząd rosyjski przesłał do rządu polskiego notę, w której domaga się dopuszczenia przedstawicieli delegacji rosyjskiej do obozów dla internowanych rosjan w Polsce. To swoje żądanie rząd rosyjski motywuje przez umowę p. Dąbskiego z p. Karachanem z lutego 1921 r.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Na froncie grecko-tureckim.

LONDYN, 18 września (A. W.) Wedle doniesień dzienników greckich, grecki krążownik ostrzeliwał i bombardował wczoraj po południu turecką dzielnicę Smyrny.

LONDYN, 18 września (A. W.) Korespondent „Daily Express" donosi ze Smyrny, że zbiegowie opowiadają straszne rzeczy o podpalaniu przez greków w czasie odwrotu miast i wsi w Azji Mniejszej. Wedle „Daily Mail" powstał w Smyrnie nowy pożar.

BERLIN, 18 września (A. W.) Z Aten donoszą, że ostatnie oddziały wojska greckiego opuściły Azję Mniejszą. „Chicago Tribune" donosi, że trzy czwarte Smyrny leży w gruzach. 300 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

LONDYN, 18 września (A. W.) Jak donosi dziennik z Aten, kemaliści odparli oddziały aljantów, które miały wracać do Smyrny.

ATENY, 18 września (Pat). Havas. Rząd stara się o wzmocnienie oddziałów wojskowych w Tracji przez oddziały przybyłe z Azji Mniejszej, oraz o zrekonstruowanie ich przez powołanie wyłącznie młodych roczników.

ATENY, 17 września (Pat). Havas. Parowce francuskie przywiozły do Pireusu 1400 uchodźców greckich. Bardzo wielu uchodźców, a między nimi metropolita grecki Efezu, złożyło na ręce poselstwa francuskiego podziękowanie, wyrażając się z najgłębszem uznaniem o poświęceniu marynarzy francuskich, którym zawdzięczają życie.

Zaczepne przygotowania Anglji.

Stanowisko dominjów angielskich. — Desinteressement Włoch.

LONDYN, 18 września. (Pat). Havas. „Morning Post" donosi z Konstantynopola, że piechota angielska okopała się w okolicy Kanaku, przygotowując się do obrony Dardaneli przeciwko atakom kemalistów.

LONDYN, 18 września. (Pat). Reuter. Lloyd George, Chamberlain, Churchil, Evans, Birkenheat i Worthington odbyli wczoraj konferencję, na której obradowali przez cały dzień nad kwestją turecką.

LONDYN, 18 września. (Pat). Havas. Gabinet kanadyjski zebrał się w celu odbycia obrad nad żądaniem rządu angielskiego do wysłania wojsk do Dardaneli.

LONDYN, 18 września. (AW). Flota angielska otrzymała rozkaz przeciwdziałania wszelkimi środkami operacjom turków w strefie neutralnej. Rząd australijski oświadczył, że jest gotów wysłać wojska na bliski Wschód, o ile by się to okazało koniecznem.

LONDYN, 18 września. (AW). W sprawie zbrojeń angielskich przeciw Kemalowi paszy oświadczył rząd kanadyjski, że namyśli się, czy ma się mieszać w nową wojnę. Również republiki południowo-afrykańskie sprzeciwiają się planom zaczepnym rządu angielskiego.

LONDYN, 18 września. (Pat). Havos. „Daily Mail" pisze, że jest rzeczą prawdopodobną, iż przyjdzie do wysyłki wojsk związku południowo-afrykańskiego do Dardaneli.

BOMBAY, 18 września. (Pat). Havas. Tutejsze koła polityczne odnoszą się zupełnie nieprzychylnie do projektu angielskiego wysyłki wojsk na wschód.

MELBOURNE, 18-go września. (Pat). Rząd skłonny jest do podjęcia akcji ewentualnej wobec parlamentu, który będzie we wtorek omawiał sprawę wysyłki wojsk na wschód.

LONDYN, 18 września (AW.) Według „Timesa" Włochy zawiadomiły rząd angielski, że nie wezmą udziału w jakiejkolwiek czynnej operacji ani akcji obronnej przeciw kemalistom.

„Daily Telegraph" donosi, że mała ententa poddała myśl międzynarodowego zneutralizowania Konstantynopola i Dardaneli pod kontrolą ligi narodów.

„Morning Post" pisze, że dzięki politycznej mądrości Francji wybuch nowej wojny został zażegnany. Dziennik ten konstatuje, że we wszystkich sferach miarodajnych znalazła uznanie przysługa, którą Poincare wyświadczył w sprawie pokoju europejskiego.

LONDYN, 18 września (AW.) Tutejsze koła polityczne są zaskoczone oświadczeniem włoskiego posła w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych który zgłosił w kwestji blizkiego Wschodu zupełne desinteressement Włoch stosownie do traktatu w San Giovanni di Morena. Rzym, na wypadek nowego wojennego zawikłania na Bałkanach i Dardanelach, zachowa zupełną neutralność, i Anglja nie może liczyć na współdziałanie Włoch przeciw Kemalowi paszy.

LONDYN, 18 września (Pat) — Havas. „Times" donosi, że rząd włoski poinformował rząd angielski, że nie weźmie udziału w żadnej akcji, ani zaczepnej, ani obronnej przeciwko Kemalowi.

Czesi przeciwko zmianie status quo.

BELGRAD, 18 września. (Pat). Czeskie biuro korespondencyjne. Tutejsza opinja publiczna kładzie szczególną uwagę na to, że położenie, wytworzone na Bałkanie przez traktaty pokojowe, nie może być naruszone obecnymi wypadkami w Azji Mniejszej. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że wbrew wiadomościom paryskiego „Matin'a", minister spraw zagranicznych Ninczicz jest zdania, iż zmiany terytorjalne na Bałkanie w związku z klęską greków w Azji Mniejszej są niedopuszczalne. Koła wojskowe zwracają uwagę, że każda zmiana status quo na Bałkanie pociągnęłaby za sobą ciężkie następstwa. Dopuszczenie ponownego zajęcia Tracji przez turków, dałoby powód do nowych zawikłań na Bałkanie, jednak fakt, że w kwestji Konstantynopola istnieje porozumienie wśród sprzymierzonych, pozwala przypuszczać, że także w sprawie status quo na Bałkanie zostanie osiągnięte porozumienie między Londynem a Paryżem.

Opinja prasy francuskiej.

PARYŻ, 18 września. (Pat.) — Dzienniki francuskie jednomyślnie uważają, że zarządzenia wojskowe przeciwko kemalistom, wymienione w końcu komunikatu angielskiego, jako pozostające w zupełnej sprzeczności z duchem i literą poprzednich postanowień sojuszników, są całkowicie niezgodne z interesami Anglji i z interesami sprzymierzonych, szczególnie zaś są niebezpieczne ze względu na obecne położenie na bliskim Wschodzie. Dalej dzienniki sądzą, że stanowisko Anglji jest kontrastem z polityką uregulowania sprawy, do którego się dąży i jest podyktowane jedynie troską o obalenie potęgi tureckiej dla zapewnienia bezpieczeństwa swych wschodnich posiadłości.

Następnie prasa czyni uwagę, że taka polityka skazana jest na pewną klęskę, co więcej, wywoła ona wręcz przeciwny skutek, gdyż może sprowokować ogólne powstanie plemion muzułmańskich.

Pisma są naogół zdania, że Anglja nie będzie w możności zgromadzenia sił militarnych, koniecznych do przeprowadzenia planów angielskich. O ile chodzi o państwa bałkańskie, pisze „Le Matin", to pragną one w pierwszym rzędzie pokoju, tak drogo okupionego, i będą przedewszystkiem popierać pojednawczą akcję Francji. Dzienniki widzą w uwagach „Tribuny" dążenie do zwrócenia uwagi opinji angielskiej na istotny stan rzeczy oraz na konieczność rozwiązania sprawy Azji Mniejszej, zgodnie z zasadami, jakie określono wedle „Temps'a" w odpowiedzi francuskiej na ostatnie wystąpienie lorda Hardinga w tej sprawie.

Dzienniki przypominają również, że Wielka Brytanja radziła Francji stosowanie polityki umiarkowanej, będącej zresztą nakazem zasad solidarności interesów, jedynie zdolnych doprowadzić do uregulowania sytuacji, którego opóźnienie przyczyni się do zaostrzenia stosunków.

Wszystkie dzienniki angielskie podkreślają bezwzględną konieczność utrzymania zgody między sojusznikami. Cała prasa odwołuje się do uczuć przyjaźni i rozsądku narodu tureckiego, przestrzegając go przed podjęciem jakiejkolwiek akcji lekkomyślnej i niebezpiecznej, i podkreślając konieczność prowadzenia wspólnej polityki w sprawach wschodu.

„Times" daje do zrozumienia półurzędowo, że exposé w sprawie stanowiska angielskiego wyszło z urzędowej kancelarji Lloyd George'a i zostało ogłoszone bez uprzedniej zgody Forreign Office.

Stanowisko Polski.

WARSZAWA, 18 września (Tel. od nasz. koresp). Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że kierownicze czynniki polskiej polityki zagranicznej interesują się rozwojem wypadków na Bliskim Wschodzie, a przy regulowaniu spraw, wynikających z ostatniej wojny grecko-tureckiej Polska poprze kategorycznie postulaty wolności cieśnin, idąc po tej samej linji, co polityka Rumunji i Francji.

Sowiety poprą turków.

RYGA, 18 września (Pat) — Donoszą tu ze źródeł angielskich, że na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem z powodu zwycięstwa Kemala, rząd sowiecki postanowił utrzymać wszystkie siły wojskowe na Kaukazie oraz flotę czarnomorską w pogotowiu, aby wystąpiła z interwencją na znak dany ze strony Kemala.

LWÓW, 18 września. (AW). Korespondent „Agencji Wschodniej) z nad Zbrucza donosi: Władze sowieckie śledzą z zainteresowaniem ostatnie wypadki w Azji Mniejszej. Agencja sowiecka „Ukrosta" rozpowszechnia komunikaty z nagłówkami „Traktat wersalski trzeszczy" i t. p. Na mityngach głoszą agitatorzy sowieccy, że zwycięstwo Turcji jest zwycięstwem sowietów, jednakże sukces turków mogłyby wyzyskać Polska i Rumunja, co zamierzają sowiety sparaliżować odpowiednią akcją polityczną.

Niema sojuszu turecko-bułgarskiego.

BORDEAUX, 18 września (Pat) Polradjo. — Bułgarskie biuro prasowe zaprzecza wiadomościom o rzekomych rokowaniach nowego prezydenta izby tureckiej Hamet-Riza-Beja z bułgarskim prezydentem ministrów Stambolińskim, które rzekomo miały na celu zawarcie sojuszu turecko-bułgarskiego

Nowe wybory w Grecji.

ATENY, 18 września. (Pat). — Havas. Według doniesień dzienników, rząd zamierza rozwiązać zgromadzenie i rozpisać nowe wybory.

Sprawa odszkodowań.

Misja Havensteina w Londynie.

BERLIN, 18 września (A W.) Prezydent niemieckiego banku rzeszy Havenstein powrócił dziś przed południem z Londynu i odbył niezwłocznie konferencję z kanclerzem Wirthem, któremu referował przebieg i wynik pertraktacji z dyrektorem banku angielskiego. Raport otoczony jest ścisłą tajemnicą i znikąd nie można się dowiedzieć bliższych szczegółów.

Koła zazwyczaj dobrze poinformowane skłonne są w danej chwili do optymizmu.

Ogólnie panuje przekonanie, że w rezultacie bytności Havensteina w Londynie, Ban of England został pozyskany dla projektu gwarantowania niemieckich bonów skarbowych, któremi Niemcy mają spłacić Belgję. Wobec tego można się w najbliższym czasie spodziewać doręczenia odpowiedzi rządu niemieckiego na ostatnią notę rządu belgijskiego, zwłaszcza, że gabinet rzeszy ma się jeszcze dziś wieczorem zebrać dla naradzania się nad kwestją odszkodowań w związku z wynikami podróży Havensteina.

Rząd niemiecki ma większość za sobą.

WIEDEN, 18 września (AW.) „Deutsch-österreichische Nachrichten" piszą, że sobotnie posiedzenie rady gabinetowej przyniosło całkowite wyjaśnienie wewnętrznej sytuacji politycznej. Okazało się, że za rządem stoi bezwględna większość zgromadzenia narodowego.

Sprawa rozbrojenia.

GENEWA, 18 września (AW.) Trzeci wydział ligi narodów do spraw rozbrojenia przyjął projekt zwołania międzynarodowej konferencji i rozszerzenia umowy waszyngtońskiej na wszystkie państwa. Zgłoszony dodatkowo przez lorda Fischera projekt, że w czasie konferencji będą brane pod uwagę specjalne warunki i potrzeby poszczególnych krajów z uwzględnieniem tych państw, które w danej chwili nie posiadają dostatecznej siły zbrojnej, zostaj przyjęty.

Ameryka a sowiety.

WIEDEN, 18 września (Pat) — „Noue Freie Presse" donosi z Berlina:

Jak wiadomo, rząd amerykański zaproponował rządowi sowieckiemu wysłanie oficjalnej komisji rządowej do Rosji, celem zbadania tam panujących stosunków.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin, udał się do tutejszego amerykańskiego ambasadora, celem złożenia mu odpowiedzi rządu sowieckiego na tę propozycję.

Odpowiedź brzmi w tym kierunku, że rząd sowiecki nie jest w możności udzielenia pozwolenia na przyjazd urzędowej komisji śledczej do Rosji, że jednak gotów jest udzielić wszelkich ulg każdej komisji urzędowej, którąby przybyła do Rosji, celem zasięgnięcia informacji.

Ambasador amerykański odpowiedział na to Cziczerinowi, że nie jest w możności uczynienia w imieniu swojego rządu innej propozycji i że uważa temsamem kwestję za załatwioną.

Lenin powrócił do zdrowia.

LONDYN, 18 września (Pat) — W. B. K. — Rosyjska delegacja handlowa otrzymała z Moskwy wiadomość, że Lenin zupełnie powrócił do zdrowia, i że może na nowo objąć swoje prace.

Uruchomienie huty Bismarka.

KATOWICE, 18 września (Pat) Minister Darowski odbył dziś konferencję z wojewodą Rymerem oraz z dyrektorem huty w Wielkich Hajdukach (huta Bismarka). Dyrekcja huty zgodziła się pod naciskiem przedstawicieli rządu na uruchomienie huty od czwartku rana.

Tętno chwili.

W ucieczce przed losem.

Paryż, olbrzymi, wielobarwny, wulkaniczny Paryż, znalazł jednakże chwilę skupienia i ciszy, aby łez parę uronić nad grobem państwa Sembat.

On, jeden z filarów socjalizmu francuskiego, wybitny parlamentarzysta, klasyczny przedstawiciel esprit gallijskiego; ona — niepospolita malarka i znawczyni sztuki, przedewszystkiem jednak wierna towarzyszka i współpracownica męża.

Gdy mąż, Marceli Sembat, rażony pęknięciem arterji w mózgu, zmarł nagle, żona nie znalazła w sobie sił aby dźwignąć brzemię sieroctwa.

— Mąż mój umarł; czeka na mnie od dwunastu godzin: śpieszę, aby się z nim połączyć... oto słowa, wyjęte z kartki, którą pani Sembat pożegnała się ze światem.

Zażyła trucizny i — oto znów znalazła się przy boku tego, z którym szła wspólną drogą przez życie.

Czy istotnie, przeraziła ją perspektywa życia samotnego? Ciężar godzin, które odtąd wydzwaniać miały dni i noce dla niej jednej, dla niej, opuszczonej i sierocej śród zgiełku nadal huczącego życia!

Nie, nie groźba samotności pchnęła ją w grób; jak widać z dalszych słów pozostawionego przez nią listu, inna straszniejsza klątwa przecięła pasmo jej życia: klątwa, której na imię — groźba zapomnienia.

Pani Sembat ulękła się niebłaganej klątwy czasu, który wszystkie rany zabliźnia, wszystkie cierpienia goi, wszystkie rozpacze uśmierza, najpłomienniejsze miłości gasi.

Ona chciała ponieść ukochanemu na tamten świat wszystek ból, wszystką rozpacz i wszystką miłość. Ranę, żywą ranę serca rzuciła na jego grób, jak żywy, otwarty kwiat.

Powiecie, że w jej obawie tkwiła małoduszność; że w jej lęku przed spiżowem prawem zapomnienia była trwoga przed własną słabością, że w jej ucieczce przed losem była rezygnacja z walki?...

Być może.

W takim razie, bywają akty rezygnacji, przed którą godzi się pochylić czoło ze czcią i milczeniem.

Lumir.

Obrady ligi narodów.

Przyjęcie Węgier do ligi.

GENEWA, 18-go września (AW.) Dzisiejsze zgromadzenie plenarne ligi narodów oświadczyło się jednomyślnie za przyjęciem Węgier do ligi.

Brazylja pozostaje w lidze.

GENEWA, 18 września (Pat). Delegacja brazylijska na zgromadzenie ligi narodów oświadczyła, że wiadomości o tem, jakoby Brazylja zamierzała wycofać się od udziału w posiedzeniach zgromadzenia ligi narodów, są pozbawione podstawy.

O statut dla Galicji Wschodniej.

GENEWA, 18 września (Pat)— W poniedziałek na zgromadzeniu plenarnem delegat kanadyjski Fieldin zaproponował, aby zgromadzenie wznowiło zeszłoroczną swą uchwałę i zwróciło za pośrednictwe rady ligi uwagę wielkich mocarstw na stosownie jaknajrychlejsze ustanowienie statutu dla Galicji Wschodniej. Wniosek ten przekazano komisji pięciu, skąd wróci przed zgromadzenie. Aszkenazy zażądał wezwania go przed komisję pięciu.

Rumunja w sprawie Galicji Wschodniej

WARSZAWA, 18 września (Tel. od naszego korespondenta). Podczas wizyty Naczelnika państwa u króla Ferdynanda rumuńskiego omawiano między innemi sprawę Galicji Wschodniej. Ze strony rumuńskiej uznano sprawę przynależności państwowej terytorjum Galicji Wschodniej za własną sprawę zasadniczę. Pogłoski o tem, jakoby pomiędzy sprawą Galicji Wschodniej a kwestją Besarabji ustalono jakieś iunctim, są zupełnie niezgodne z prawdą.

Kronika przedwyborcza.

Wydatkowanie kredytu komisji wyborczych.

Generalny komisarz p. Bresiewicz wydał do przewodniczących okręgowych komisji wyborczych okólnik w sprawie wydatkowania kredytu, otworzonego do dyspozycji przewodniczących wspomnianych komisji. Okólnik zaznacza, że z otwartego kredytu mają być pokrywane te wydatki, które są ściśle związane z przeprowadzeniem wyborów, z wyjątkiem wydatków, które mają być dokonane przez gminy i na ich rachunek.

Dalej stwierdza okólnik, że w żadnym wypadku nie wolno czynić wydatków inwestycyjnych, (do nabycia środków lokomocji, mebli do lokalów wyborczych i t. p.) i kończy się wezwaniem przewodniczących do największej oszczędności, zaznaczając, że rachunki, niezgodne z wydaną instrukcją nie będą pokrywane.

Przed wyborami w Małopolsce.

Generalny komisarz p. Bresiewicz po powrocie ze Lwowa udzielił przedstawicielowi „Agencji Wschodniej" następujących informacji:

Wyjechałem do Lwowa na konferencję przewodniczących okręgowych komisji wyborczych.

Wrażenie odniesione z tej podróży jest dodatnie, gdyż przewodniczący są ludźmi pojmującymi swoje zadania, rozważnymi w postępkach i nieprzejmującymi się chwilowemi trudnościami.

Przygotowania przedwyborcze w Małopolsce wschodniej postępują naogół sprawnie i mam nadzieję, **że wybory odbędą się w zupełnym porządku. Zdarzają się wprawdzie akty, świadczące o podżeganiu ludności przez niesumiennych** agitatorów, pragnących ją powstrzymać od przystąpienia do urny wyborczej. Jednakże ludność ruska, z natury spokojna, nie zawsze daje temu posłuch.

Zwiedziłem również obwodowe komisje wyborcze we Lwowie i zapoznałem się ze stanem prac wykonywanych. Podkreślić tutaj muszę nader dodatnią i pełną zaparcia się działalność funkcjonarjuszek komisji obwodowych, które pracują bardzo wiele i chętnie udzielają informacji ludności.

Polski związek kresowy zerwał z Centrum polskiem.

Polski związek kresowy ogłasza obszerny komunikat, w którym stwierdza, że musiał zerwać blok wyborczy z Centrum polskiem, ponieważ organizacja ta zmuszała do wejścia w porozumienie wyłącznie z prawicowcami. Polski związek kresowy wobec tego prowadzić będzie akcję wyborczą w porozumieniu z ugrupowaniami lewicowemi i innemi, stojącemi na gruncie państwowości polskiej.

Kandydaci „Wyzwolenia".

Na naczelnych miejscach listy „Wyzwolenia" i lewicy ludowej, która niedawno złożona została na ręce głównego komisarza wyborczego znajdują się nazwiska pp.: Thuguta, Stolarskiego, Putka i Woźnickiego.

St. Grabski nie kandyduje.

Dowiadujemy się, że pos. Stanisław Grabski nie kandyduje ani do sejmu ani do senatu.

Kandydaci chjeny na Wołyniu.

Blok chjeny na Wołyniu stawia następujące kandydatury:

W okręgu kowelskim — pan Krzyżanowski, były starosta, w okręgu Łuck—Równe — p. Smólski, były komisarz cywilny ziem południowo-wschodnich, w okręgu Krzemieniec — Dubno— Ostrów — hr. Czacki.

Kandydatury te są postawione w porozumieniu ze związkiem ziemian.

Otwarcie sesji sejmowej.

Dziś sejm ustawodawczy rozpoczyna ostatnią swoją sesję. Konwent senjorów, który zbiera się dziś w południe, ustali ilość i porządek spraw, które powinny być załatwione na tej sesji. W kołach rządowych przypuszczają, że potrzeba będzie około 10 posiedzeń plenarnych dla wykonania programu sesji jesiennej. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia obejmuje między innemi:

Pierwsze czytanie projektu ustawy, uzupełniającej ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Sprawozdanie komisji wodnej o projekcie ustawy wodnej.

* * *

Dowiadujemy się, że drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dn. 21 b. m. i na tem posiedzeniu p. minister skarbu Jastrzębski wygłosi swoje expose. Dn. 20 b. m. będą obradowały komisje: konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, spraw zagranicznych i demobilizacyjna.

Król Ferdynand do Naczelnika państwa.

WARSZAWA, 18 września (Pat) Depesza króla Ferdynanda do Naczelnika państwa:

„Jego Ekscelencja marszałek Piłsudski, Warszawa.

Z uczuciem szczęścia dowiadujemy się, że w dobrem zdrowiu stanął Pan znowu na ziemi ojczystej i śpieszymy wyrazić Panu w imieniu własnem i królowej naszą szczerą wdzięczność za wzruszające słowa, skierowane do nas przy końcu Jego pobytu w Rumunji. Z radością podejmowaliśmy Pana pośród nas i możemy Pana zapewnić, że wspomnienie Pańskiej osoby, zarówno jak uczucia niezmiernej przyjaźni obu naszych narodów, sąsiadujących i sprzymierzonych, pozostaną zawsze żywe w naszych sercach".

Uchwały rady ministrów.

WARSZAWA, 18 września (Pat) Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 18 b. m. uchwalono:

Wniosek pana ministra spraw zagranicznych w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji, dotyczącej ruchu samochodowego.

Wniosek pana ministra spraw wojskowych w sprawie przekazania ministerstwu spraw wojskowych terenów państwowych nadleśnictwa Regny.

Wniosek pana ministra skarbu w sprawie dodatkowych kredytów dla batalionów celnych i dla dodatkowego przyznania kredytu bankom na cele budowlane.

Wniosek pana ministra skarbu o rozszerzenie na ziemię wileńską mocy ustawy w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulacji obrotu pieniężnego z krajami zagranicy oraz obrotu obcemi walutami.

Projekt ustawy, zmieniający niektóre przepisy o wymiarze grzywien, nawiązek i wynagrodzeń oraz kar zastępczych grzywien w województwie poznańskiem i pomorskiem.

Projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na akademję sztuk pięknych w Krakowie.

Projekt ustawy, upoważniającej rząd do uchylania i zmian ustaw i przepisów, dotyczących kościoła rzymsko-katolickiego, a niezgodnych z konstytucją.

Projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawowych o postępowaniu sądowo-cywilnem, obowiązującem w byłej dzielnicy austrjackiej.

Projekt ustawy o wypuszczeniu 8 procent. państwowej pożyczki złotej.

Projekt ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli, oraz załatwiła cały szereg spraw bieżących.

TADEUSZ ZIELINSKI. 2

Tajemnica Skał Długich.

Klechda attycka.

—o—

III.

Minęła wiosna, lato jesień; przeszumiał słodki Memakterjon, lecz następuy po nim zimny miesiąc Posejdeon, po kilku cichych dniach „alejonowych" przyniósł jeszcze gorszą zawieruchę. Cały dzień sunęły chmury nad równiną, zaczepiając o Akrepol podołem swej wilgotnej szaty; pod wieczór zawirowały, zatańczyły przy świście orkanu.

W jednej z komnat połowy niewieściej, szczelnie zamknąwszy drzwi, wiodące do perystylu, grzały się przy kominku dwie staruszki — piastunka Eurynoma i klucznica Nikostrata. Obie przędły przy świetle smolnego łuczywa, i starcza ich mowa towarzyszyła snutej z kądzieli nitce. — W taką noc— rzekła Nikostrata — przybył do nasz Hymettu pastuch z wieścią smutną, że starsza królewna nasza Prokrida i mąż jej leżą zabici na brzegu Charadry. Umilkły naówczas pieśni w naszym domu; król Erechteusz posypał głowę popiołem, królowa zaś Praksytea legła na łoże, z którego już nie było sądzono jej powstać.

— W noc taką — rzekła Eurynoma — Boreasz uniósł do Tracji średnią królewnę naszą Orytję. Wówczas wszyscy przyodzialiśmy żałoby; król Erechteusz przez trzy dni nie brał strawy do ust, a królowa Praksytea rozstała się ze światem. — W noc taką, — ciągnęła Nikostrata, nawijając nitkę na wrzeciono, — co porabia najmłodsza królewna nasza Kreuza?

— Jakto, co porabia? Spi w swej świetlicy; cóż innego ma robić?

Lecz Nikostrata pokiwała głową.

— A czyś nie zauważyła, jak się zmieniła ona w ciągu tego lata? Kędy podział się jej śmiech i mądre powiedzenia dziecinne? — Wciąż milczy, rzadka się poczerwieni; porzuciła przyjaciółki, wciąż ku nam starym lgnie, i rozpytuje się o rzeczy, których dziewicom młodym znać nawet nie przystoi.

— W matkę się wdała—gorąco odparła Eurynoma. — Tamta, nieboszczka wszystkie znała trawy, jakie tylko ziemia karmicielka rodzi. Ale też i niemocy takiej nie było, na którą nie znalazłaby ona leku. Oto, i Kreuza będzie taka sama,—będzie matką dla swej czeladzi, wierzaj mi... Apollinie-obrońco, cóż się to dzieje? Zimą biją pioruny?

Poryw orkanu z trzaskiem rzucił drzwi i zagasił łuczywo. Błysnęło. W perystylu ukazała się Kreuza, w chitonie swej matki, ale bez kraju lewego.

— Apollinie-obrońco!

Smiech suchy rozległ się w głębi pogrążonego w mrokach perystylu; po chwili wszystko umilkło.

Obie staruszki stały, jakgdyby osłupiałe. Po długiej chwili milczenia Eurynoma rzekła:

— Trzeba udać się do niej.

Nikostrata jęła grzebać w węglach kominka i, rozdmuchując ogień, zapaliła zgaszone łuczywo.— Schowawszy je pod swą narzutkę, wyszła w towarzystwie Eurynomy do perystylu. Ostrożności wszakże były zbyteczne: było zupełnie cicho, przez rozdarliny zaś chmur błyskały gwiazdy.

Wstąpiły, po schodach, do świetlicy Kreuzy. Pierwszą rzeczą, jaka im wpadła tam w oczy, był świąteczny chiton Kreuzy, zawieszony na gwoździu; obficie ściekała zeń woda deszczowa. Eurynoma rozłożyła go: tak, lewy brzeg był oderwany, na dwa łokcie szerokości. Pallada stała, jak wprzódy, z ręką podniesioną, ale egidy z Gorgoną nie było już w tej ręce, jak nie było również olbrzyma Eukelada, powalonego w proch przez groźną boginię.

Kreuza leżała w łóżku pod kołdrą. Czy spała? Oczy jej były otwarte, ale nie widziała niczego; jaskrawy rumieniec igrał na jej policzkach, usta szeptały coś niezrozumiałego.

— Dziecinko, co tobie?

Kreuza nie odpowiedziała. Piastunka chciała ją pogłaskać, ale, zaledwie dotknęła jej piersi, ozwał się lekki krzyk. I znowu wargi jęły się ruszać; teraz wyraźnie wyszeptały:

— Skały Długie, strzeżcie mojej tajemnicy!

— Tajemnicy, słyszysz?—rzekła półgłosem piastunka do klucznicy.

— Nikomu ani słowa o tem, cośmy widziały i słyszały!

IV.

Znów nastała wiosna, lecz królowi Erechteuszowi przynosiła ona wieści niespokojne. Napierały hufy eubejskie; przepłynęły cieśninę i uniosły mnóstwo głów bydła z równiny maratońskiej. Włościanie Czworogrodzia żądali pomocy i zaczynali szemrać.

Wypadło królowi zakuć w zbroję swe stare kości i ciągnąć na wyprawę.

— Tak, córo moja — mówił do Kreuzy, żegnając się z nią — ciężko na stare lata królowi, gdy nie ma synów. Dobrze jeszcze, że udało się mi porozumieć z chrobrym wojem tessalijskim Ksutem, młodszym s y n e m nieboszczyka Eola. Pomoże mi on sprawić i moje szyki, i swoją drużynę przywiedzie.

— A jaką za to weźmie nagrodę? — spytała dziewczyna.

— Trzecią część łupu.

Wyprawa trwała przez całe lato, lecz skończyła się zwycięstwem. Eubejczycy byli ukarani, maratończykom zwrócono zagrabione mienie, skarb zaś królewski uzyskał pokaźną zdobycz. Z radością spotkali ateńczycy starego króla-bohatera i jego znamienitego sprzymierzeńca.

Nazajutrz, po powrocie, Erechteusz wezwał do siebie Kreuzę.

— Ksutos prosi o twoją rękę —oznajmił król.

Kreuza pochyliła głowę, jakby pragnąc powiedzieć: „Spodziewałam się tego". Ale na surowych jej licach nie widać było ani uciechy, ani dziewiczego zawstydzenia.

— Skłonny jestem spełnić jego życzenie,—ciągnął ojciec.—Wprawdzie nie jest on pierwszej młodości, i nie pierwszej urody; ale jest mężny, czynny i prawy. Że zaś nie jest królewiczem - następcą, to jest mi to nawet na rękę. Królewicz-następca uwiózłby ciebie z sobą; Ksutos natomiast zostanie u nas i zastąpi mi syna. Krew w nim jest szlachetna; wszak wiesz, Eol był synem Hellena, a Hellen—synem Zeusa. Wszelako pragnąłbym, aby z wolą moją zgodziła się twoja.

Kreuza wysłuchała go spokojnie i potem rzekła:

— Ojcze, pozwól mi pomówić z Ksutem sam na sam.

Erechteusz, skinąwszy głową, otworzył drzwi, wiodące do małej sali.

V.

Tu Kreuza ujrzała po raz pierwszy swego przyszłego narzeczonego, który siedział na honorowem krześle składanem. Naprzeciwko stało krzesło takie samo, pomiędzy zaś niemi — stół niski, a na nim dwa puhary i miecz, najwidoczniej — Ksutosa, odpasany przezeń, wedle obyczaju helleńskiego, przed ucztą.

(d. c. n.)

Z wywiadów „Głosu Polskiego".

U posła chilejskiego.

(rozmowa z p. Hurtado).

Po raz pierwszy w dziejach Polski republika Chile przysyła do nas swego przedstawiciela dyplomatycznego. Jest nim p. Carlos Munoz Hurtado, konsul generalny i chargé d'affaires, w tych dniach przybyły do Warszawy.

Republika Chile (nie Chili, jak się przeważnie pisze, tembardziej, że autentyczna wymowa w miejscowym języku — hiszpańskim — brzmi: „Czile", zaś Chi-li — wymawia się: „Ki-li" — jest prowincją chińską,) bardzo długi (4235 km.) i bardzo wązki (przeciętnie 300 km.) skrawek lądu między Pacyfikiem a niebotycznem pasmem szczytów Kordyljerów i Andów, w dobie obecnej zwróciła na siebie uwagę całego świata, ze względu na to, że jej przedstawiciel w lidze narodów p. Edwards były poseł w Londynie, przewodniczy na obecnej sesji ligi!

Niewiele wiedzieliśmy do ostatnich czasów o Chile i chilejczykach. Jak się okazuje natomiast w Chile wiedziano o nas i interesowano się nami już oddawna.

Zawdzięczamy to tej okoliczności, że już sto lat temu, jak mnie informuje uprzejmie p. Hurtado, wykładał chemję w stołecznym uniwersytecie chilejskim w Santiago de Chile polak profesor Ignacy Domejko. Rodak nasz dokonał podobno szeregu bardzo doniosłych wynalazków i pozostał do dziś dnia niezachwianym autorytetem w swej dziedzinie. Chile, jako kraj o niewyczerpanych najrozmaitszych bogactwach naturalnych, posiadający olbrzymie pokłady saletry (wystarczające na zaopatrzenie całego świata), jodu, sulfatu, boraksu i soli potasowych, specjalnie wiele zawdzięcza ś. p. prof. Domejce i święcie czci jego pamięć.

P. Hurtado — dyplomata wytrawny i doświadczony — ma za sobą już dłuższą karjerę dyplomatyczno-konsularną. Był konsulem generalnym w Danji, Szwecji i Norwegji, gdzie został udekorowany orderem św. Olafa, a następnie w ciągu 6 lat konsulem generalnym i chargé d'affaires w Japonji, gdzie otrzymał order Wschodzącego Słońca. Stanowiska te piastował potem w Szwajcarji, ostatnio zaś w Jugosławji, skąd właśnie przybywa, odznaczony tam niedawno orderem św. Sawy. Pozostaje zresztą akredytowany przy rządzie królestwa S. H. S., rezydować wszelako będzie w Warszawie, narazie w apartamentach p. Okęckiego (w Alejach Ujazdowskich), z którym, jako posłem naszym w Jugosławji, p. Hurtado w czasie swej bytności w Belgradzie szczerze się zaprzyjaźnił.

— Celem moim—oświadczył mi dyplomata chilejski—będzie nawiązanie stosunków politycznych, a zwłaszcza ekonomicznych między naszymi krajami.

Polska, jako kraj rolniczy powinna się zainteresować olbrzymimi pokładami saletry, jakie posiadamy. Jest to wszak najlepszy środek, użyźniający rolę.

Z innych naszych bogactw naturalnych prawdopodobnie najbardziej zainteresują Polskę: miedź, len, żyto i owies. Z Polski zaś wywozilibyśmy chętnie zwłaszcza cement, następnie naftę, a i wyroby włókiennicze.

— Czy koszta transportowe i stan waluty nie utrudnią naszych stosunków handlowych?

— Przypuszczam, że nie—odparł p. Hurtado—albowiem komunikacja jest stosunkowo dogodną ze wszystkich portów naszych, zwłaszcza z Stantiago i Valparaiso, tembardziej, że dzięki kanałowi Panamskiemu nie trzeba okrążać przyjądka Horn — najbardziej na południe wysuniętego cypla naszego kraju. Przytem komunikacja ostatnio znacznie staniała.

Jeśli chodzi o walutę, to nasza jednostka monetarna—chilejski peso—równa się w przybliżeniu 1000 markom polskim. Funt szterlingów bowiem równa się mniejwięcej 28 pesos, a dolar 5 i pół — 6 pesos. Wątpię, aby okoliczności walutowe mogły stanąć na przeszkodzie tranzakcjom handlowym między Polską a Chile.

— W dziedzinie stosunków politycznych Ekscelencja pewno niewiele będzie mieć do roboty?

— Przeciwnie — zauważył p. Hurtado — fakt, że nasz przedstawiciel w lidze narodów p. Edwards przewodniczy na obecnej sesji, daje mi wdzięczne pole do pracy. Będę szczęśliwy, o ile będę mógł moimi raportami przysłużyć się Polsce...

Widzimy więc, że przyjazd p. Hurtado do Polski w obecnej chwili nabiera specjalnego znaczenia politycznego...

Henryk Liński.

Grób Antoine'a Prévost.

O śmierci księdza Antoniego Prévost d'Exiles (1697—1763), autora nieśmiertelnej „Manon Lescant", krążą tajemnicze legendy.

W literaturze francuskiej znajdujemy liczne wzmianki o tajemniczej śmierci księdza Prévost.

Gdy atak paraliżu powalił go podczas spaceru, brzmi owo podanie, i gdy przeniesiono go do klasztoru, nieudolny chirurg wiejski, uważając go za umarłego, dokonał na nim sekcji i zabił go.

Oto w ostatnich czasach Henry de Noussane zamieścił w L'Illustration" wyjaśnienie, dotyczące śmierci Prévost, przytaczając dosłowny tekst aktu zejścia znakomitego autora.

„W roku 1763, — opiewa dokument, — w piątek, 25 listopada znalezione na drodze pod „Krzyżem z Courtenil" umierającego na atak paraliżu księdza Dom. Antoine'a, Franciszka Prévost, lat 66, jałmużnika jego wysokości księcia Conti, przeora i pana na Gesne au bas Maine, djecezja Mans, zamieszkałego w parafji Saint-Firmin a niewiasty imieniem Catherine Robin, wdowy po panu Claude David de Genty, adwokacie parlamentu.

Wyżej wspomniany został przeniesiony do naszego prezbiterjum i tamże zmarł.

Następnego dnia t. j. 26 listopada przedstawiciele sądu z Chantilly dokonali oględzin zwłok i ustalili, iż ksiądz Prévost zmarł wskutek ataku paraliżu.

Nazajutrz zwłoki zostały przewiezione do klasztoru Saint-Nicolas d'Acy i z zachowaniem ceremonjału, obowiązującego dla braci tego zakonu pochowane.

Spisano w obecności pana Alphouse Prévost, siostrzeńca zmarłego, pana Quin, inspektora ogrodów jego wysokości księcia Condé, oraz zebranych księży i braci zakonnych".

Znaleziono także nagrobek księdza Prévost u któregoś z mieszkańców wioski Saint-Nicolas.

Napis brzmi: — „Tu spoczywa Dom. Antoine François Prévost, Kapłan Wysokiego Orderu św. Benedykta, brat zakonny, znany autor wielu arcydzieł literatury. Zmarł dnia 25 listopada 1763 r. Niech spoczywa w spokoju!"

Legenda, która przechowywała się przez wieki, tak w społeczeństwie francuskiem, jak i w literaturze, przestanie wobec tych przekonywujących dowodów istnieć ale aureola, która otacza pamięć nieśmiertelnego autora, „Historji miłości kawalera des Grieux i Manon Lescant" chyba nigdy nie zagaśnie.

Ele.

Zakończenie turnieju tennisowego.

Wczoraj rozegrano ostatecznie międzynarodowy turniej tennisowy w Helenowie. Rezultaty przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Polski na rok 1922: I nagroda dr. Menda, II nagroda p. Bauer, III nagrody pp.: Kuchar i Kinderman Art.

Gra pojedyńcza pań o mistrzostwo Polski: I nagroda panna W. Richterówna, II nagroda p. Dubieńska.

Gra podwójna panów o mistrzostwo Polski na r. 1922: I nagroda pp.: Menda — Bauer, II nagroda pp.: Nauels — Steinert.

Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo m. Łodzi za r. 1922: I nagroda dr. Menda, II nagroda p. Bauer, III nagrody pp.. Szczerbiński i Nauels.

Gra pojedyńcza pań o mistrzostwo m. Łodzi I nagroda p. W. Richterówna; II nagroda p. K. Richterówna.

Gra podwójna pań i panów: I nagroda p. W. Richter — Menda, II nagroda p. Moesówna — Art. Kinderman.

Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem: I nagroda p. Stadtlaender, II nagroda p. Zachar, III nagrody Art. Kinderman i T. Ender.

Gra podwójna panów z wyrównaniem: I nagroda pp.: Kuntze — Ender T., II nagroda pp.: Zachar—Szczerbiński.

Gra juniorów z wyrównaniem: I nagroda p. Haake, II nagroda p. Herrmans, III nagroda p. Litwin.

Nie zdołano jeszcze rozegrać gry pojedyńczej pań z wyrównaniem i gry podwójnej pań i panów z wyrównaniem. W pierwszej z tych konkurencji zostanie jutro stoczona walka o pierwszą i drugą nagrodę pomiędzy p. Dubieńską i p. Kuchnelówną, przyczem zwycięstwo p. Dubieńskiej nie ulega wątpliwości.

O godz. 6 przystąpiono do rozdawania nagród. Prezes łódzkiego klubu tennisowego p. K. Scheibler w ciepłych słowach dziękował zamiejscowym graczom za udział w turnieju i kierownikowi turnieju p. Steinertowi za trudy i pracę przy organizacji zawodów. Następnie wraz z małżonką rozdał nagrody, na które wyznaczono bardzo ładne i cenne przedmioty.

Wszystkie puhary mistrzostw pozostały w klubie, gdyż nie zostały jeszcze zdobyte na własność, jedynie puhar dr. Biedermana o mistrzostwo m. Łodzi przeszedł na własność naszej mistrzyni, panny W. Richterówny, która w tym roku po raz trzeci z rzędu zdobyła palmę mistrzostwa Łodzi.

Kierownikowi turnieju p. Steinertowi należy się duże uznanie za sprężyste, energiczne i zgodne z zasadami sportowemi zorganizowanie turnieju.

K.

Z dnia na dzień.

Matce.

Jedna z matek prosi mnie, abym jej wskazał kilka książek, które mogłaby bez obawy dać do ręki swej młodej córce.

Nie przypuszczałem nigdy, że pytanie to będzie dla mnie takie trudne. Nie dlatego, że nie znam książek, lecz poprostu dlatego, że nie znam tej panienki.

Mózgi dziewczęce są pełne ciekawości, ale i łatwowierności. Pokazać jej życie takie, jakiem ono jest w rzeczywistości, mogłoby zranić jej wątłą duszę. Pokazać jej życie takie, jakiem ono nie jest, wykoleiłoby tembardziej.

Zamiast książki, nie wiem czy matka ta nie uczyniłaby lepiej, gdyby dała swej córce do ręki... rakietę tenisową.

ach.

Most pontowy pod Warszawą.

Grupa ekspedytorów warszawskich wystosowała skargę do władz na to, że się nie pozwala wracać z Pragi pustym wozom przez most Kierbedzia, lecz przez kolejowy, wskutek czego woźnice żądają większej zapłaty za przewóz towarów na praskie dworce kolejowe. Wobec tego wyłonił się projekt wypożyczenia od władz wojskowych mostu pontonowego i ustawienia go w pobliżu mostu Poniatowskiego dla pustych wozów, wracających z Pragi. Władze wojskowe już na to się zgodziły; w tych dniach rozpoczną się roboty i most będzie gotowy za tydzień.

ANDRZEJ LATZKO. 6)

Chrzest ogniowy.

(Ciąg dalszy)

Ranny leżał na plecach; płomiennie rude włosy okalały zielono-szarą upiornie zmartwiałą twarz. Przed kilkoma minutami kapitan Marschner widział jeszcze tę twarz zgrzaną, podniecouą, zaaferowaną. Kolana ugięły się pod nim; — widok tej nieuchwytnej, gwałtownej zmiany szarpał mu wnętrzności. Czy to jest możliwe?..... Czy może w ciągu sekundy cała krew tak uciec z twarzy; czy może zdrowy, krzepki człowiek w mgnieniu oka stać się ruiną? Jakaż piekielna siła czyhała w tym kawałku żelaza, że potrafił pracę miesięcznego konania wykonać w czasie między dwoma oddechami.

— Głowa do góry, Simmel — wyjąkał kapitan, opierając się o ramię jednego z sanitarjuszy — zniosę cię do taborów! — i głęboko wzdychając wydobył z siebie kłamstwo:

— I pierwszy wrócisz z powrotem do Wiednia!

Chciał jeszcze dodać coś o rodzinie, o złotowłosej dziewczynce, ale język odmówił mu posłuszeństwa. Obawiał się okrzyku tęsknoty umierającego za rodziną i przebiegł go dreszcz, gdy wykrzywione bólem usta powoli się otworzyły. Ujrzał otwierające się oczy; wzdrygnął się, widzac szklany wzrok, błądzący w przestrzeni po daremnym wysiłku zatrzymania się na jednej z otaczających go rzeczy. Ciało wiło się w pracujących rękach sanitarjusza; z rozdartej, okrwawionej piersi wydobywał się niezrozumiały charkot, na ustach pękały pęcherzyki czerwonej piany.

— Simmel! Czegobyś pragnął, Simmel? — prosił Marschner, nachylony nad rannym. Z naprężoną uwagą wsłuchiwał się w bełkot, przekonany, że słucha ostatniego zlecenia! Odetchnął, gdy zbłąkane oczy wróciły z powrotem do rzeczywistości i z badawczym lękiem spoczęły na jego twarzy. — Simmel — krzyknął znowu i chwycił rękę, szukającą nerwowo rany. Simmel, czy mnie nie poznajesz?

Simmel potaknął. Otworzył szeroko oczy, kąciki ust opadły, a ze zranionej piersi wydobyła się żałosna skarga: Boli... panie kapitanie..... tak boli! — a po krótkim, charczącym jęknięciu, powtórzył, pieniąc się, przeraźliwie wściekły krzyk: — Boli!...... Boli!...... — i zaczął trzepotać rękoma i nogami.

Kapitan Marschner zerwał się. Znieście go na dół! — rozkazał, zatkał sobie uszy, nie wiedząc, co czyni, i uciekł, podążając za kompanją, która już dotarła do linji grzbietów górskich. Biegł, ścisnąwszy głowę w rękach, jak w imadle, bez tchu, sapiąc i wzdychając; pędzony lękiem, jakgdyby żałosne jęki rannego z podniesionym toporem pędziły za nim. Widział wijące się, skurczone ciało, widział błyskawicznie więdnącą twarz, pożółkłe białka oczów, a słowa „Tak boli, panie kapitanie" dźwięczały mu w uszach, wpijały się w pierś, tak, że przybiegłszy na szczyt, upadł, dusząc się, jakgdyby mu ziemię z pod nóg usunięto.

Nie, nie mógł już! Nie chciał tak żyć dłużej!.... Nie był przecież katem; nie był zdolny do pędzenia ludzi w objęcia śmierci; nie potrafił być głuchym na ich nieszczęście, na ten dziecięcy skowyt, niby gorzki wyrzut szarpiący jego sumienie! Z niepohamowaną wściekłością tupał nogami; wszystko w nim piętrzyło się przeciwko zadaniu, które go wołało.

W dole roztaczało się pole walki; beznadziejnie szare. Ani jednego drzewka, ani jednej piędzi zieleni. Kamienna pustynia; posiekana, rozmiażdżona, wzburzona, bez najmniejszego znaku życia. Rowy strzeleckie, ciągnące się od podnórza doliny w górę aż do krawędzi pagórków, nad którą wystające zasieki kolczaste, robiły wrażenie palców skurczonych do chwytu; wpijały się głęboko w rozoraną ziemię. Marschner mimowoli jeszcze raz się obejrzał. Za nim zielony zagajnik stromo spadał aż do lasku, w którym zostawił swe tabory. Dalej z tyłu połyskiwała biała szosa, niby rzeka, otoczona barwnemi łąkami. Krótki zwrot— i zieleni nie było! Życie ginęło, zryte przez armaty, zdmuchnięte rykiem i trzaskiem, który, niby tętno potwornej gorączki, wbijał się w leżącą z drugiej strony dolinę. Lej obok leja ziewał z płaszczyzny; czasami podnosiły się grube, czarne kolumny ziemi, przesłaniając na chwilę cząstkę tej na popiół spalonej pustyni, z której drwiąco wyzierały pnie drzew, posiekane jakby scyzorykami, niby wyzwanie pod adresem pełnej niemocy fantazji: niechaj wyobrazi sobie na tem spopielonem polu śmierci krajobraz, który tu istniał, zanim zmiótł go obłęd, siejąc zgliszcza i ruiny, czyniąc zeń salę tańca, w której dwa światy biły się o dziewkę.

I w tą piekielną dolinę miał on zejść obecnie! Tam na dole żyć, przez pięć dni i pięć nocy, wypluty tam wraz z garstką wyklętych, żywem ciałem nadziany na haczyk wędki, jako przynęta dla wroga!....

Zupełnie sam, przez nikogo nie podsłuchiwany, otoczony pękającymi granatami, padającymi jak ulewny deszcz — oddał się kapitan Marschner wściekłości, bezradnej wściekłości przeciwko światu, który mu taką krzywdę czynił! Klął, krzyczał na całe gardło swą nienawiść w głuchy zgiełk, aż wreszcie zerwał się, gdy hen na dole, niemal już w dolinie, ukazali się jego ludzie, konwojowani przez porucznika Weixlera, który biegał za nimi, jak czeladnik rzeźnicki, prowadzący stado bydła do rzeźni. Kapitan widział, że spieszą, widział, że pękające obłoczki mnożą się nad ich głowami, widział, między sobą i nimi, tu i tam na zboczu pagórka, niby porzucone plecaki, niebiesko-szare kupki, niektóre nieruchome, inne znowu wijące się jak wielkie pająki; — i rzucił się naprzód.

Jak obłąkany pędził przez stromy zagajnik, nie czując prawie ziemi pod nogami, nie słysząc łoskotu pękających granatów, leciał raczej, niż biegł, potykał się o zwęglone korzenie, padał, zrywał się i pędził dalej, nie oglądając się, niemal z zamkniętemi oczami. Od czasu do czasu widział — niby z okna wagonu — bladą, skrzywioną twarz; raz znowu zdawało mu się, że ktoś skamla o wodę; ale nie chciał widzieć, nie chciał słyszeć, biegł dalej, ślepy i głuchy, niepowstrzymanie, pędzony lękiem przed owem strasznem, pełnem wyrzutu: „Tak boli!"....

Tylko raz jeden zatrzymał się, przykuty do miejsca, jakgdyby wskoczył w potrzask, który go chwycił w żelazne objęcia. Zatrzymała go ręka, szara, kurczowo zaciśnięta ręka, wyrosła przed nim ze swymi wykrzywionymi, jakby wykutymi z kamienia palcami. Twarzy nie widział; nie miał pojęcia, kto wyciąga doń groźnie martwą pięść. Wiedział tylko, że ta sama ręka żyła jeszcze dwie godziny temu i w lasku, z którego wyszli, uroczyście krajała pajdy czarnego chleba, lub też pisała ostatnią kartę pocztową. I strach jakiś wsączyły weń ten palce, dodały siły jego nogom, tak że wielkimi skokami, niby chłopiec, popędził naprzód, aż wreszcie z rozwianemi połami płaszcza, z czerwonym obłokiem przed oczami, dopędził kompanję, już w dolinie, przy wejściu do rowów.

(d. c. n.)

Budżet zarządu m. Łodzi.

Dyskusja w radzie miejskiej.

W ubiegłą sobotę, po posiedzeniu zwykłem rady miejskiej, rozpoczęły się obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok 1922.

Obrady poprzedziło dłuższe przemówienie prezydente Rżewskiego, który scharakteryzował gospodarkę miejską, jej zasługi i jej niedomagania.

Wiele było do zrobienia i wiele też uczyniono, aczkolwiek wzrastająca drożyzna, oraz brak środków pieniężnych, nie pozwoliły na zupełne wyczerpanie zamierzonego programu. Jeśli teraz jeszcze nie w każdej dziedzinie dadzą się zauważyć owoce wytężonej pracy, to po pewnym czasie rezultaty poczynań władz magistrackich uwidacznią się w całej pełni.

Budżet miejski zamyka się sumą **mk. 496,752,865** w wydatkach zwyczajnych i **mk. 906,112,558** w wydatkach nadzwyczajnych. Ponieważ dochody są nieznaczne, ograniczone przez rząd różnemi ustawami o zasileniu finansów miejskich, które to ustawy możnaby słusznie nazwać „ustawami o zaprzepaszczaniu finansów miejskich", budżet miejski wykazuje znaczne deficyty, wyrażające się sumą przeszło **dwóch miljardów marek.** Obecnie magistrat pracuje nad całym szeregiem środków celem pokrycia niedoboru.

Podczas, gdy w roku ubiegłym, koszta administracyjne wynosiły 29,28 proc. ogólnych wydatków, to w roku bieżącym **pensje urzędników wynoszą 41,66 proc. wydatków.** Stosunek ten w wysokim stopniu zagraża równowadze gospodarki miejskiej i jej zamierzeniom skarbowym. W końcu prezydent prosi o wyrozumiałość przy rozważaniu budżetu, z powodu obecnych nienormalnych warunków pracy.

Przed rozpoczęciem rozpraw postanowiono, aby generalne debaty i przemówienia odłożyć do trzeciego czytania budżetu, a obecnie ograniczyć się do kilkuminutowych przemówień.

Do wydatków wydziału prezydjalnego włączono sumę marek 8,415,000 na likwidację b. komitetu rozdziału chleba i mąki.

R. Praszkier zapytuje, jak długo jeszcze trwać będzie likwidacja słynnej chlebówki, która ciągnie się już cały szereg lat. Już i komisja lustracyjna gospodarki miejskiej interesowała się tą sprawą. W odpowiedzi dr. Stupnicki zapewnił pp. radnych, iż ostateczna likwidacja tego komitetu nastąpi w październiku.

Dłuższą dyskusję wywołała pozycja, wynosząca mk. 4,500,000 za prenumeratę pism (1,500,000) i ogłoszenia (3,000,000).

Radny Utta zapytuje, dlaczego magistrat abonuje 5 egzemplarzy „Głosu Polskiego" zaś inne pisma po 1—2 egz.

Co się tyczy „Głosu Polskiego" to wydziały magistrackie żądają tej gazety i my te żądania zaspakajamy. „Głos" posiada najlepsze wiadomości i to pismo chcą wszystkie wydziały abonować. R. Rapalski stwierdza, że „Głos" abonują również czytelnie przy szpitalach i sanatorjach miejskich i dlatego więcej egzemplarzy się prenumeruje. W dalszym ciągu r. Praszkier interpelował magistrat czy suma 10 miljonów marek na rozjazdy nie jest zbyt wielka i czy nie zawiele się jeździ i to w licznej asyście do Gdańska, Kocborowa i Warszawy. Przedstawiciel magistratu wyjaśnił, iż dzięki biurokratyzmowi, jaki panuje w różnych ministerstwach, wyjazdy są niezbędne, w przeciwnym bowiem razie, sprawy nie cierpiące zwłoki, leżałyby na biurkach p.p. referentów miesiącami niezałatwione. Pozatem trzeba było szukać finansistów dla różnych inwestycji miejskich.

Zatwierdzono sumę koło **40 miljonów marek na subsydjowanie 43 towarzystw kulturalnych i oświatowych,** zaś cały szereg nowych wniosków odesłano do komisji.

Na wybory wyasygnowano 25 miljonów.

Kilka godzin trwały obrady nad budżetem wydziału budownictwa. Radni w tem miejscu mścili się za bruki łódzkie, i za chodniki, za „budowę wieczną" szkoły przy ul. Zagajnikowej i t. p. Radny Rapalski między innemi poruszył sprawę naprawy bruku między szynami, co w myśl koncesji tramwajowej należy do K. E. Ł. Ponieważ zaś dyrekcja tramwajów robót tych nie wykonywuje, a magistrat brukuje tylko boki, więc środek ulicy, jak naprzykład przy ul. Sredniej, jest niemożliwy do przejazdu.

Nn ulicy Kilińskiego założono bruki granitowe, ale trzy tygodnie później elektrownia je rozkopała dla przeprowadzenia swych robót.

Wydział budownictwa wykazuje w wydatkach blisko półtore miljarda mk. Trzysta kilkadziesiąt miljonów wydaje wydział brukarski

Układanie nowych bruków z kostki granitowej na czterech ulicach kosztuje 180 miljonów.

Radny Holenderski zapytuje, jak długo jeszcze potrwają roboty brukarskie na ulicy Dzielnej, gdzie mieszkańcy już kilka miesięcy pozbawieni są komunikacji kołowej. Przedsiębiorca zobowiązał się, że skończy roboty do 1 września i miał płacić za każdy dzień następny 10.000 mk.

Radny Rapalski oświadcza, iż tego rodzaju roboty winny być wykonywane sposobem gospodarczym, który jest lepszy i tańszy o 40 proc.

Padny Holenderski zapytuje czy to prawda, że budowę łaźni ludowej oddano w ręce p. A. Arndta, brata ławnika wydziału budowlanego, i że przedsiębiorca ten zażądał 40 proc. podwyżki.

Prezydent Rżewski oświadcza, iż firma A. Arndt otrzymała robotę, gdyż oferta jej była tańsza.

Radny Praszkier zapytuje co zrobiono z uchwałą rady miejskiej która wyznaczyła 200 miljonów na kanalizację; w budżecie tej sumy niema, a prac nie rozpoczęto. **Dlaczego nie przystępuje się do budowy teatru,** aczkolwiek na ten cel pobrano ze składek kilkadziesiąt miljonów. Tworzy się cały szereg komitetów, wydaje się na to pieniądze, a nic się nie robi. Już województwo podczas lustracji zauważyło nadmiar komitetów nic nie robiących i kosztownych komisji.

Prezydent odpowiada, że jeśli czegoś nie robiono, to z braku funduszów.

Również poruszono sprawę wydalonego inż. Szenfelda. Według wyjaśnień magistratu, jednym z głównych powodów dymisji p. Szenfelda, był jego stosunek do p. Arndta, który uzależnił pozostanie na swem stanowisku, od dymisji inż. Szenfelda.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 3 po północy), oraz widocznego przemęczenia pp. radnych, dalsze rozprawy budżetowe odroczono do następnego posiedzenia rady miejskiej.

Zastępca.

Wiadomości bieżące.

—:—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna z przejściowymi opadami, silniejsze wiatry północno-zachodnie.

Osobiste.

Okręgowy inspektor pracy p. Włodzimierz Wojtkiewicz wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Rozszerzenie kompetencji sądów pokoju i nakazy karne.

Z dniem 6 września kompetencje sądów pokoju zostały znacznie rozszerzone. Części 2, 3 i 14 art. 70 ustawy z dn. 25 lutego 1921 w przedmiocie zmian o ustawodawstwie karnem, obowiązującem w b. zaborze rosyjskim, otrzymują następujące brzmienie: „W sprawach tych 1) podwyższa się stokrotnie kwoty, od których zawisłą jest karygodność przedstępstw; 2) podwyższa się pięćdziesięciokrotnie wysokość kaucji kasacyjnych; 3) podwyższa się dziesięciokrotnie najniższą i najwyższą granicę kwot wymienionych w art. 59 k. k. tudzież 200-krotnie należytości, przewidziane w ustawie postępowania karnego w art. 71 ust. z dn. 25 lutego 1921 r. w miejsce 10,000 do 100,000".

W sprawach o wykroczenie sąd pokoju, uznając na zasadzie otrzymanych zawiadomień policji, albo innych urzędów, lub osób urzędowych, że dowody oskarżenia względem, osoby, która popełniła przestępstwo, za wystarczające nie budzące wątpliwości, może w drodze nakazu karnego wymierzyć karę aresztu lub grzywnę, albo karę do 20 tys. mk., tudzież orzec konfiskatę przedmiotów, wziętych na przechowanie przez sąd lub władzę bezpieczeństwa. (bip)

Dwudziestolecie istnienia szpitala „Kochanówka".

W niedzielę wieczorem szpital dla umysłowo chorych „Kochanówka" obchodził dwudziestą rocznicę istnienia tej instytucji. Odegrano jednoaktówkę, w ktorej brali udział pensjonarze zakładu, oraz personel szpitala. (bip)

Zjazd drogistów polskich.

Zjazd drogistów polskich powziął uchwały następujące.

Uchwalił protest przeciw tendencji unicestwiania składów aptecznych, akcentując silnie pożytek dlą szerszych mas ludności najbiedniejszej, płynący z istnienia składów aptecznych, które, przyczyniając się do obniżenia cen leków. ułatwiają jednocześnie ich nabycie.

Liczba składów aptecznych (drogerji) z roku na rok wzrasta handel drogeryjny wzmaga się, pomnażając liczbę dobrych płatników dla skarbu państwa, co łącznie z pożytkiem dla szerokich mas ludności, drobnego, a nawet wielkiego przemysłu, czyni ze składów aptecznych pożyteczne placówki handlowe, mające ważne znaczenie dla gospodarczego rozwoju państwa.

Jeżeli chodzi tu o jakiś sąsiedzki rozrachunek pomiędzy dwoma zawodami, aptekarskim i drogistowskim, to staje się niedopuszczalnem załatwianie go ze szkodą państwa i społeczeństwa, korzystając przytem z przewagi, jaką nadaje radzie aptekarskiej dominujące jej stanowisko przy ministerjum zerowia publicznego.

Dlatego też uchwały, zapadłe na ostatnim zjeździe zwracają się z apelem do społeczeństwa, starając się poruszyć opinję publiczną w tym kierunku.

Przymus szkolny dla młodzieży.

Na mocy uchwały rady miejskiej z dn. 30 sierpnia b. r., oraz miejscowego statutu o przymusie obowiązku szkolnego magistrat wydał rozporządzenie, dotyczące uczęszczania młodzieży do wieczorowych szkół uzupełniających, oraz dokształcających zawodowych. Przymus ten obowiązuje młodzież płci obojga, która w dniu 1 września r. b. ukończyła lat czternaście (rok ur. 1908). Wszystkie wymienione dzieci winny uczęszczać w roku szkolnym 1922-23 do podanych powyżej szkół.

W tym celu komisja powszechnego nauczania roześle do rodzin młodzieży, obowiązanej do uczęszczania do szkół, deklaracje, które muszą być wypełnione, a następnie zwrócone komisji, która ogłosi terminy wstąpienia. (bip)

„Chłopiec, czy dziewczyna".

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji literat i publicysta Henryk Cymerman wygłosi w niemieckim języku odczyt, którego treścią będą najnowsze teorje (prof. Roberts) o powstawaniu płci i możliwościach przepowiadania płci u embrjonu.

Wypadki.

Zamach samobójczy Przed domem № 25 przy ul. Piotrkowskiej otruł się jakiś mężczyzna, żyd, niewiadomego nazwiska. Obok denata znaleziono butelkę z jodyną i kieliszek. Odwieziono go do szpitala imienia Poznańskich.

Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Włodzimierskiej 31 Katarzyna Haner w celu samobójczym napiła się eteru. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, pozostawił ją na miejscu. (bip).

Niebezpieczna próba. Przy ul. Lipowej 32 niejaki Antoni Kowalczyk próbował jakiś przez siebie skonstruowany przyrząd z materjałami wybuchowymi. Nagle nastąpiła eksplozja i nieszczęśliwy wynalazca uległ poranieniu całego ciała. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip).

—o—

Kryminalistyka.

Skutki alkoholu. Pociągnięto do odpowiedzialności Bolesława Bernaka (ulica Bankowa 18), który wskutek nadmiernego użycia alkoholu leżał bez przytomności na ulicy. (bip)

Walka z niechlujstwem. Za nieprzestrzeganie przepisów administracyjno-policyjnych. XII komisarjat policji pociągnął do odpowiedzialności cztery osoby. (bip)

Antymilitarysta. W obrebie VIII-go komisarjatu aresztowano Szaję Wajnreba (Rokicińska 12) za uchylanie się od wojskowości. (bip)

Dowcipny pijak. Zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej № 37 Jan Lichocki, będąc w stanie nietrzeźwym, skradł w fabryce Edwarda Krecza 40 szpulek przędzy. (bip)

Podrzutek. Na cmentarzu prawosławnym przy ulicy Ogrodowej ujęto Stanisławę Pawlak na gorącym uczynku usiłowania podrzucenia 3-miesięcznego dziecka płci męskiej. (bip)

Aresztowanie złodzieja. Policja aresztowała Kazimierya Jóźwiaka, poszukiwanego za dokonanie różnych kradzieży. (bip)

Co kradną? Z mieszkania Franciszki Smaty (Polska № 5) skradziono różnych rzeczy na sumę 400,000 mk.

— Szmulowi Rozenbergowi skradziono z kieszeni portfel i 20 tysięcy marek. (bip)

Sprawy robotnicze.

Strejk szewców częściowo zlikwidowany.

W dniu 13 b. m. miała się odbyć w inspektoracie pracy konferencja między cechem majstrów szewckich a delegatami robotników. Cech majstrów na konferencję przedstawicieli swych nieprzysłał, nadesłał natomiast list z zawiadomieniem, iż w dalszym ciągu konferować ze strejkującymi robotnikami nie będzie.

W związku z tem odbyło się zebranie pracowników szewckich, na którem zastanawiano się nad wytworzonem położeniem. — Cały szereg mówców nawoływał do dalszego kontynuowania bezrobocia. Jednakże na wniosek jednego z obecnych postanowiono nie prowadzić ogólnego strejku i dać możność poszczególnym członkom zw. do polubownego załatwienia zatargu z pracodawcami, którzy zgodzą się na cennik płac wystawiony przez związek. Wobec tego w dniu wczorajszym wiele zakładów szewckich podpisało umowę; praca w tych zakładach już się rozpoczęła. (bip)

U dozorców.

(r) Wczoraj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się walne zebranie dozorców domowych, na którem obradowano nad wznowieniem akcji ekonomicznej. Jako referent wystąpił przedstawiciel okręgowej komisji p. Rapalski, ktory wskazywał, że dozorcy domowi już od dłuższego czasu nie podejmowali żadnej akcji podwyżkowej, wobec czego na posiedzeniu zarządu ustalono nowe pensje dla dozorców według kategorji. Akcja winna być przeprowadzona tak, aby wystawione żądania osiągnąć. Mówca jest jednak zdania, że narazie należy się wstrzymać z wystawieniem żądań, dopóki w sejmie sprawa o ochronie lokatorów nie zostanie definitywnie załatwioną. Po dyskusji zabrani postanowili wystawić żądania podwyżki dopiero po zadecydowaniu w sejmie poprawki do ustawy o ochronie lokatorów. (bip)

Z sądów.

Sprawa 36 pośredników.

Sędzia pokoju I-go okręgu Wawrzynkiewicz rozważał sprawę przeciwko 36 pośrednikom, oskarżonym o zajmowanie się pośrednictwem bez patentu. Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu na skutek skargi, wniesionej do prokuratora przez biuro komisowe „Fortuna". Sędzia skazał Bolesława Wolaka, Stanisława Laskowskiego, Feliksa Kaczmarka, Szczepana Zasińskiego i Wajsa po 50000 mk. z zamianą na 5 tygodni aresztu, oraz 5,000 mk. kosztów, Pinkusa i Wolfowicza po 3,000 mk., innych po 20,000 mk. Kilkunastu podsądnych uniewinniono. (bip).

Ucieczka z poczekalni sądu.

W dniu wczorajszym rozważana była w sądzie sprawa niejakich Krzemińskiego, Dzięgielewskiego i innych, oskarżonych o kradzież z fabryki Brodacza w Zgierzu towaru na sumę miljona mk. Sąd postanowił badać każdego z oskarżonych oddzielnie. Gdy wyprowadzono Krzemińskiego, który odpowiadał z wolnej stopy, do poczekalni, po zeznaniu Dzięgielewskiego, który zeznawał na niekorzyść K., żona nieobecnego wyszła z sali sądowej i szepnęła mężowi coś na ucho, poczem Krzemiński ulotnił się. Sprawę co do niego wyłączono i wysłano za nim listy gończe. Krzemińską za kręcenie się po sali i wynoszenie wiadomości, sędzia polecił osadzić pod kluczem na przeciąg 24 godzin. (bip).

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj teatr miejski daje premjerę pióra B. Winawera p. t. „Roztwór prof. Pytla". Pierwszorzędna obsada, niezwykła gra nowozaangażowanych artystów i świetna, pomysłowa wystawa dają pewność, że komedja cieszyć się będzie wyjątkowem powodzeniem. Reżyseruje Jerzy Woskowski.

W piątek dla zrzeszeń robotn. i intelig. „Krąg interesów".

—o—

Koncert Adasia Frydmana.

Było to pięć lat temu, kiedy dziesięcioletni Adaś Frydman zachwycał nas z tejże estradry swą nader miłą i niezkazitelnej czystości grą na trzyćwierciowych skrzypeczkach. Pierwszorzędne i najcenniejsze zadatki jego talentu, otrzymanego z Bożej łaski, wzbudzały to przeświadczenie, że chłopczyna w niedalekiej przyszłości powinien przeobrazić się w wielkiego artystę, bo wtedy już swem intuicyjnem wyczuciem i szlachetnem traktowaniem instrumentu zdolen był zająć słuchacza. Występy „cudownych dzieci" — pisałem wówczas — o ile nie są sporadycznym pokazem wybitnego talentu, pociągają za sąbą dwie konsekwencje: albo dziecko o temperamencie wrażliwym narażone jest na zbytnie przejęcie się, co w następstwie smutnie się może odbić na nerwach i ogólnym fizycznym rozwoju, albo posiada drzemiące jeszcze tak głęboko w duszy pierwiastki artystyczne, że z największym spokojem pokazuje techniczną sprawność swych wyćwiczonych paluszków. W pierwszym wypadku szkodliwość wczesnych występów jest łatwo zrozumiała, w drugim zaś owe popisy utrudniają wewnętrzny rozwój artystyczny i krzywdzą talent dziecka, przyzwyczajając je od młodości do wiary w zdobycze, na technicznych wyłącznie sukcesach oparte.

Sobotni występ Adama Frydmana, który mógłby już nie zdrabniać swego imienia na afiszach, niestety usprawiedliwił nasze obawy. Dzisiaj gra jego pod względem czystości brzmienia frazowania i stosowania tempa, pozostawia wiele do życzenia, a interpelacja utworów wskazuje na przemęczenie i tchnie dziwną apatją, co u piętnastoletniego wirtuoza jest rzeczą dziwną. Fakt ten, dość znamienny, powinien być przestrogą dla rodziców, których natura obdarzyła cudownemi dziećmi: talent powinno się otaczać największą opieką, lecz nie należy go eksploatować.

F. Hal.

ś. † p.

Stanisław Jurkowski

Członek Zarządu Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Naczelny Dyrektor Oddziału tegoż Banku w Warszawie

po długich cierpieniach zmarł w Warszawie w dniu 17 b. m.

W zgasłym straciliśmy dzielnego współtowarzysza pracy, szlachetnego człowieka i najlepszego kolegę.

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie nam drogą.

973—1

RADA i ZARZĄD
Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi.

W dniu 16 b. m. rozstał się z tym światem długoletni współpracownik nasz

ś. † p.

OTTON COBEL

przeżywszy lat 28.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę, pamięć o którym na zawsze wśród nas pozostanie.
Cześć Jego popiołom.

Łódź, dn. 18 września 1922 r.

Współpracownicy firmy
„Paul Desurmont, Motte & Co" w Łodzi.

940—1

Dnia 16 września b. r. zasnęła w Bogu

b. p. Franciszka z Bettów Frommerowa

wdowa po b. p. Joachimie, obywatelu m. Krakowa, przeżywszy lat 88.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w Łodzi we wtorek, dn. 19 września b. r. o godz. 2 i pół po poł. z domu przy ul. Al. Kościuszki Nr. 24, na cmentarz izraelicki, o czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

918—1

RODZINA.

Koleżance naszej, Zofji, z powodu przedwczesnego zgonu siostry Jej

Eugenji Fefermanówny

szczere współczucie wyraża

977—1

Personel szkoły powszechnej Nr. 147.

Wyścigi konne w Warszawie.

Rezultat niedzielnych biegów.

Gonitwa I. 1) Adamus — Daszewskiego, 2) Ortrude, 3) Grom Tot. 250.

Gonitwa II. 1) Ruta—Kronenberga, 2) Lais, 3) Rayon d'Or. Tot 22 mk.

Gonitwa III. Pieszczotka—hr. Morstina, 2) Bandura, 3) Rzymianka.

Gonitwa IV. 1) Viveur - hr. Czarneckiego, 2) Ulmen, 3) Promień. Tot. 47.

Gonitwa V. 1) Bithur—Święcickiego, 2) Apsara, 3) Perichole, 4) Creve Coeur. Tot. 74 mk., fr. 29 i 25 mk.

Gonitwa VI. 1) Ona—bar. Kronenberga, 2) Azalja, 3) Radiation, 4) Odsibka, 5) Desmira. Tot. 30, fr. 26 i 36.

Gonitwa VII. 1) Pomme de Terre—Morstina, 2) Anitra, 3) Sandomierzanka, 4) Diva, 5) Szeretlek. Tot. 93, fr. 33 i 25.

Gonitwa VIII. 1) Dornach — Róga, 2) Benjamin, 3) Prim Lass, 4) Pani Ola. Tot. 55, fr. 32 i 29 mk.

Dzisiejsze biegi.

I. Nagroda 30,000 mk. dla 5-letnich koni, dystans 1600 mtr.

1) Dry Martini—Bersona, 2) Alderney—ułanów Jazłowieckich, 3) Ponowa—bar. Kronenberga.

II. Nagroda 25,000 mk. dla 3-letnich i starszych koni, dyst. 1300 mtr.

1) Newa—Olszowskiego, 2) Air Marshall—Hulewicza, 3) Alderney—ułanów Jazłowieckich, 4) Neil Desmond—Dzierzbickiego, 5) Malaga—hr. Czarneckiego, 6) Mulhouse — Róga, 7) Huragan — st Chorzelów, 8) Sewastopol—sp. hodowl.

III. Nagroda 20,000 mk. dla 3-letnich koni, dystans 2100 mtr.

1) Nan—Bersona, 2) Panna—bar. Kronenberga, 3) Prędzej Maleńka—hr. Morstina, 4) Gilka—hr. Mielżyńskiego, 5) My Beloved—Grzybowskiego, 6) Niagara—hr. Czarneckiego, 7) Zaporożec—ks. Lubomirskiego, 8) Puddler—spółki hodowlanej.

IV. Nagroda 15,000 mk. dla 4-letn. i starszych koni, dyst. 1600 mtr.

1) Pupperl i Lavina—Jaworowskiego, 2) Nadzieja — Grzybowskiego, 3) Cherubim—Stokowskiego, 4) Ortrude—Komorowskiego, 5) Battaglia—Róga.

V. Nagroda 30,000 mk. dla 2-letnich koni, dystans 1200 mtr.

1) Niespodzianka—Grzybowskiego, 2) Regina—uł. Jazłowieckich, 3) Rozmaryn—bar. Kronenberga.

VI. Nagroda 15,000 mk. dla 2-letn. koni, dyst. 1100 mtr.

1) Arbiter — Ostaszewskiego, 2) Reve d'Or—Olszowskiego, 3) Raptus—bar. Kronenberga, 4) Bandoline—hr. Czarneckiego, 5) Arja, 6) Piccola.

VII. Nagroda 16,000 mk., dżentelmeński, płoty, dystans 2400 mtr.

1) Rzymianka—Stokowskiego, 2) Patrol—bar. Kronenberga, 3) Burżuj—uł. Krechowieckich, 4) Kain—Sosnowskiego, 5) Bandura—Butkiewicza.

VIII. Nagroda 12,000 mk., dżentelmeński płaski, dystans 1600 mtr.

1) Pupperl i Lavina - Jaworowskiego, 2) Nadzieja—Grzybowskiego, 3) Cherubim—Stokowskiego, 4) Górą Paskarze—hr. Morstina, 5) Ortrude—Komorowskiego, 6) Toothpick—Towarnickiego, 7) Pobudka — stajni Chorzelów, 8) Alcad.

Nasi faworyci.

1. Ponowa, Alderney.
2. Alderney, Mulhouse, Sewastopol.
3. Puddler, Prędzej Maleńka, Zaporożec.
4. Battaglia, Nadzieja, Lavina.
5. Regina, Rozmaryn.
6. Bandoline, Arbiter, Piccola.
7. Patrol, Kain.
8. Toothpick, Pobudka, Lavina.

Ulepszenia w fabrykacji juty.

—o—

Przędza, z której wyrabianą jest juta, powstaje z włókna pokrzywy, rosnącej w Indjach. Długość włókna dochodzi przeciętnie do 2—4 metrów. Tak długie włókno nie nadaje się do przędzenia, wobec czego zostaje ono podzielone na mniejsze części:

Tak podzielona juta przechodzi następnie na maszynę, zwaną wilkiem, która drze włókno na mniejsze części. Ta procedura powtarza się kilka razy. Fabrykacja juty rozpoczęta została przez angielskich przemysłowców i od lat zachował się zwyczaj darcia juty na kilku wilkach, zanim przechodzi ona do przędzalni.

Co prawda włókno podczas tego procesu przygotowanego traciło wiele na wytrzymałości, ale tak angielskie fabryki, jak i te na kontynencie, trzymały się tego systemu.

Ostatnio uczynione zostało na tem polu ciekawe odkrycie. Oto techniczny dyrektor przędzalni i tkalni w Nowawes w Saksonji uczynił próbę wyrobu juty z włókien tylko raz dartych. Okazało się, że juta jest o wiele trwalsza, a nitka równiejsza, to znaczy, że uczyniony został duży krok w kierunku podniesienia gatunku juty. Korzyść tego nowego sposobu fabrykacji jest oczywiście ogromna, a oszczędność w produkcji w obecnych czasach nader ważna.

Oszczędza się siły robocze, smary i oleje, węgiel, no i maszyny.

Fabryka zyskuje na obszarze i ułatwia sobie produkcję.

Połowa pracujących dotychczas wilków staje się zbyteczna, stanowi to miljardową oszczędność. Pozatem będzie to ułatwieniem dla nowopowstających fabryk, jako że będą one musiały zakupować znacznie mniejszą liczbę maszyn. Jednocześnie przemysł jutowy może produkować znacznie taniej, niż poprzednio, co wpłynie znacznie na popyt.

Nowy ten sposób kilkakrotnie wypróbowano; został on obecnie opatentowany.

Przędzalnia, która nie wprowadza tego nowego sposobu fabrykacji, nie będzie mogła wytrzymać konkurencji.

Dobroć wyrobów wymaga, by wszystkie bez wyjątku fabryki wprowadziły ten nowy sposób fabrykacji juty.

Statys.

Życie gospodarcze Czechosłowacji.

—o—

Zniżka taryf i cen.

W Czechosłowacji w różnych dziedzinach życia ekonomicznego dale się zauważyć wybitna tendencje zniżkowa.

Od dnia 1 września ministerstwo handlu obniżyło taryfy celne na wywóz rozmaitych towarów.

Piekarnie ponownie zniżyły cene białych bułek z 35 do 25 halerzy za sztukę. Od dnia 14-go września firmy księgarskie obniżyły ceny wydawnictw krajowych na 10 proc. Cena skór od dnia 1 września spadła o 25 procent przy silnej tendencji zniżkowej.

Cena węgla została obniżona o 0,70—1,36 korony za 100 klgr. Spodziewany jest znaczny spadek cen kapeluszy. Już obecnie ceny spadły o 20—30 koron na sztuce. Staniały znacznie materjały ubraniowe.

Uległy znacznej zniżce ceny kawy: lepsze gatunki z 46 koron za klgr. spadły na 32 kor., a gorsze kosztują nawet do 22 koron za kilogram. Cena kakao spadła o połowę. Znacznie zniżono cenę herbaty i ryżu. Ten ostatni przed dwoma laty płacono 17 koron za kilogram; obecnie kosztuje od 2,9 koron.

Spadły znacznie ceny mięsa.

Męskie koszule kosztują obecnie 70 koron sztuka (poprzednio 120 koron), skarpetki—od 5 marek.

Związek właścicieli kawiarni i restauracji postanowił dobrowolnie zniżyć ceny jadła i napojów.

Kryzys w przemyśle morawskim.

Związek przemysłowców morawskich ogłasza wyniki ankiety, dokonanej o stanie kryzysu w przemyśle morawskim.

Do obecnej chwili otrzymano odpowiedzi od 67 przedsiębiorstw, zatrudniających 20 tysięcy robotników w czasach normalnych. W styczniu b. r. w zakładach tych pracowało 18 tysięcy robotników, obecnie zaś 16 tys., W styczniu cały dzień pracowało 15 tysięcy robotników; 1500 robotników pracowało 4—5 dni tygodniowo. W końcu sierpnia tylko 5 tys. robotn. pracowało przez sześć dni tygodniowo; 20 zakładów z 6 tys. robotników pracowało 5 dni tygodniowo, 12 zakładów z 4 tys. robotników—4 dni; 5 fabryk z 1800 robotników—3 dni i jedna fabryka tylko dwa dni w tygodniu.

Produkcja cukru.

Z kół zbliżonych do przemysłu cukrowego komunikują, iż podczas obecnej kampanji cukrowej zostanie wyprodukowane 7—7 i pół miljonów centnarów metrycznych surowego cukru.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Dewizy zagraniczne wstąpiły znowu w fazę zwyżkową. Dolary 7675, funty 34000, franki 600, szwajcarskie 1500, belgijskie 560, Praga 240 i nawet korona austrjacka 12. Marka niemiecka utrzymała się na poziomie około 5. Obroty marką tą były nader znaczne.

W zakresie akcji początkowa mocna tendencja nie dała się utrzymać. Z najwyższego kursu cukrowniane straciły około 4000 mk., Częstocice 2—3 tys. mk., Zyrardówskie spadły o 8 tys. mk. Pozostałe akcje prawie niezmienione. Różnice są bardzo drobne.

Z papierów procentowych miljonówka obniżyła się na 1550; markowe ziemskie 37 i pół. ruch mały. Akcje bankowe bez zmiany przy słabym ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 7450 — 7600
Franki fr. 588.
Kor. czeskie 258.
Marki niem. 5.20—5.05.

Czeki i wpłaty.

Belgia 562.
Berlin 5.00—4.70.
Gdańsk 4.95—4.70.
Londyn 34000.
Nowy Jork 7550.
Drobne dolary 7550—7510.
Paryż 575—590
Praga 240.
Szwajcarja 1430.
Wiedeń 11.50
Włochy 315

Listy zastawne.

Miljonówka 1550.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.50.
5 procen. obl. m. Warszawy 220.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5650
Bank Kred. Warsz. 3650—3750.
Bank Zj. ziem. pol. 2050
„Częstocice“ 93000
Lilpop 5600.
Węgiel 14700.
Rudzki 5925.
Cukier 10500.
Drzewo 1600
Ostrowiec 12000.
Zieliński 2350.
Starachowice 6575.
Zyrardów 162000.
Borkowski 1725.
Bracia Jabłkowscy 1600
Polska nafta 1900.
Zegluga 1930.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące

Dolary 7660.
Mk. niem. 5.50.
Franki franc. 595.
Funty 34300.
Ruble złote 365.000.
Ruble srebrne 2550.
Bilon 1050.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi była tendencja mocna. Obroty średnie.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 7500—7580—7530.
Funty 33000.
Franki fr. 575—588—584.
Franki belg. 550—559.
Franki szwajc. 1390.
Marki 5.10.
Kor. austr. 0.15.
Kor. czesk. 250—238—235—240.
Liry 325—320.
Leje 50.
Miljonówka 1600—1550.
Wiedeń czeki 0.12.50.
Berlin czeki 4.90,

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 18 września.
Marka polska gotówka 20.50—21.
Przekazy na Warszawę 20.25.
Dolary 1480—1500.
Funty szterl. 6500—6060.
Tendencja chwiejna.

Początkowa giełda w Zurychu.

ZURYCH, 18 września. (Pat). Początkowe kursa dewiz: Berlin 0.35 i pół, Holandia 207, Nowy Jork 535, Londyn 25 66, Paryż 40.45, Medjolan 22.45, Praga 17.40, Budapeszt 0.21, Zagrzeb 1.80, Sofia 3.30, Warszawa 0.08, Wiedeń 0.00 i trzy czwarte, austr. kor. stempl. 0.00 i siedem ósmych.

Loterja.

—o—

Tabela wygranych.

Wczoraj w 9-ym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

200,000 mk. nr. 80907.

Po 80,000 mk. nr. 19222 58095 70042 80499.

Po 40,000 marek nr. 50537 90261.

Po 25,000 mk. nr. 2106 12805 18361 19992 20227 28827 42626 74016.

Po 15,000 mk. nr. 4228 38043 40963 44251 44518 45009 47437 57462 72981 81391 81650 92585 97153.

Po 10,000 mk. nr. 2121 3666 3880 9986 10714 11824 12110 17331 19210 23032 23628 29910 30950 33933 43365 45540 46589 48924 49160 56491 57812 58659 59694 59759 64859 64874 65793 66963 68648 74072 75885 79898 81482 82049 83295 89476 89728 92955 98181 99963.

Po 8,000 marek nr. 104 998 1216 1627 1986 2909 3127 4233 4621 4979 6114 6487 7292 7540 7738 7770 9575 11214 11828 12067 13034 13831 14498 15236 17346 18866 19749 22205 25653 26437 27391 28014 28218 30169 30758 32175 32315 33899 34294 34694 36515 36897 37365 37785 39130 41779 42917 43173 44548 45273 46858 47429 47695 47817 48332 48948 49197 49245 49751 49862 49909 50682 52295 52563 52977 52993 54181 54926 55385 56953 58231 58638 59457 59919 59961 60491 61448 63938 65705 66268 67279 68077 68145 68185 69786 70271 70824 70832 73080 73867 74309 74625 74850 75408 76016 76729 77154 77628 78732 79244 81615 81769 81987 82703 85595 85745 87119 87450 87745 87932 89019 89535 91015 93188 93655 93967 94482 94535 95029 95043 95088 97298 98516.

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe
BERSON
są trwałe i zachowują elegancję
waszego obuwia



1856-3

BERSON—KAUCZUK
Skład fabryczny: Łódź, Dzielna № 14, róg Wschodniej.

Sala Filharmonji. **Dziś** o godz. 8.30 w.

Henryk Zimmermann

wygłosi odczyt w języku niemieckim na temat:

Chłopiec, czy dziewczyna?

(Przepowiednia płci).

TREŚĆ: Jak powstaje człowiek? Czy możemy określić płeć? Bajka o bocianie. Zabobony i legendy. Różne teorje o przepowiedni płci. Dlaczego teorja Schenka była fiaskiem? Ostatnie słowo nauki. Statystyka i dowody. Człowiek przypadku. Człowiek własnej woli. Nowy świat i nowi ludzie.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od 3—7-ej. 986—1



Najtrwalsze żarówki.
Najwyższa oszczędność prądu.
Sprzedaż wszędzie.
Jeneralni Przedstawiciele:
Bracia Borkowscy
Łódź, Piotrkowska 125.
281-13

BIURO TECHNICZNE
Inż. S. LEBENHAFT i S-ka
Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 21-53.

Instalacje siły i światła oraz skład materjałów i lamp elektrycznych.

Transformatory, motory, dynamo-maszyny wszelkich napięć.

Przedstawicielstwo „Gesellschaft für Elektr. Industrie". 12916—3

Warsztaty mechaniczne.
Szerokie (68"—72" pol.) i wąskie (42"—48") warsztaty do **wydzierżawienia** ew. do **kupienia** są poszukiwane.

Również potrzebny do wydzierżawienia
LOKAL FABRYCZNY
Pośrednicy pożądani. Piotrkowska 73 m. 13. 12804—1

GAZOMIERZ
na 10 do 20 płomieni
poszukiwany zaraz do kupna.
Oferty do „Głosu" sub „Gazomierz". 954-2

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5
27—30

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w
Piotrkowska 113.
11303—20

Powrócił
Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. 028-16
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań od 4—5.

Dr.
J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i weneryczne.
ul. Pańska № 4.
róg Konstantynowskiej.
Przyjmuje od 9 do 1 i od 4 do 7. 585-10

GRAND-KINO
Dziś Premjera!
Tancerz Nieznany

Wzruszający dramat w 5-ciu aktach według dzieła Tristana Bernarda wytwórni paryskiej „OSSO"

W rolach głównych:
J. Caprice i Creighton Hale

Nad program:
„Dwadzieścia minut w Kanadzie"

Pocz. o g. 5 pp. ostat seans o g. 9.30.
988—1

Nie zwlekać

z zakupem garderoby jesiennej, gdyż robocizna znacznie drożeje. Firma **Szmechel i Rozner, Łódź,** Piotrkowska 100 i 160 Filja, sprzedaje po nader umiarkowanych cenach.

Damskie suknie, palta, spódniczki, Męskie jesionki, garnitury, spodnie, Dziecinne garnitury, palta, sukieneczki, Białe towary, bielizna, chustki.

Samodzielny deklarant

kierownik filji pogranicznej poważnego domu ekspedycyjnego chce zmienić posadę. Oferty sub. „Okaziciel kwitu № 12715" do Adm. „Głosu Polskiego". 715—1

Potrzebna zaraz
tokarka tarczowa
nowa, lub używana, w dobrym stanie, z tarczą od około 800 mm do 1000 mm. średnicy. Oferty prosimy przesyłać do Fabryki Papieru w Myszkowie, Starostwo Będzińskie. 955—1

PRACOWNIA i SKŁAD
watowych i puchowych kołder
B. LANDAU, Konstantynowska 10.
965—2

Witold Lipiński
powrócił i zapisy na lekcje tańca przyjmuje w lokalu „Handlowców", Piotrkowska 108, od 12—2 i 7—9 w. 812—2

Lekarz-Dentysta
I. GITTIS
powrócił 610—3
przyjmuje cały dzień **tylko** Piotrkowska 81.

Dr. Edmund Ekkert
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 3—8 wiecz.
Kilińskiego 137 przy ul. Głównej
№ 218 U. W. Z. dn. 18-VI 19 r
12236—14

Dr. med.
Adolf Engel
choroby kobiece i akuszerja
Al. I-go Maja 3, róg Długiej 33.
Przyjmuje od 5 do 7.
12219—12

Doktór
SZUMACHER
powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po po
Benedykta № 1
12485—2

Dr. Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc
ul. Pomorska (Średnia) 10
przyj. 12—1 i 5 do 7.
12688—6

Dr. M. Klaczko
choroby uszu, nosa i gardła
Konstantynowska 18
Godz. przyj. 10-12 i od 6-8
072—10

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 30 mk.)

A. „Linguarum Schola" Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski. Małe komplety. Program, warunki prosimy obejrzeć od 4—9. Piotrkowska 120. 981—20-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Wiadomość: Chwat, Piotrkowska 64 193-2-n

Młoda, rutynowana nauczycielka średniej szkoły poszukuje lekcji, korepetycji. Wykształcenie wszechstronne i gruntowne. Przygotuje sumiennie do niższego gimnazjum w zamian za pokój lub wynagrodzenie pieniężne. Języki: francuskie, niemiecki i pocz. fortepianu. Karola 20, (szkoła) między 5—6 pp. 917—2-n

Nauczycielka francuskiego, wykładająca według najnowszej metody amerykańskiej ma wolne godziny. Oferty do „Głosu" sub. „A. K." 968—3-n

Parisienne et son mari cherchent chambre meubleé Ontre le prix demandè donnerait leçons de français. Oferty do „Głosu" pod „H. B." 741—3-n

Poszukuje się nauczyciela buchalterji. Oferty pod „Book" do „Głosu Polsk." 976—1-n

Studentka — izraelitka — poszukuje lekcji, lub odpowiedniego zajęcia. Chętnie na wyjazd. Oferty do „Głosu" sub „Posada". 975—2-n

Student udziela lekcji. Wiadomość: Kilińskiego 99, m. 4 990—3-n

Udzielam lekcji na fortepianie i flecie, ul. Gdańska № 12 m. 4. 768—4 n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 45 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 178—12-k

Do sprzedania duży sklep kolonialny i pokój. Zakątna 45. 922—3-k

Jest do sprzedania charcica i sześć młodych piesków. ul. 6-go Sierpnia 84 u chorążego Rajnysza. 749—3-k

Kino w mieście prowincjonalnym, 500 miejsc, 2 motory, 2 dynamo, 2 aparaty, frekwencja duża, sprzedam. Zgłoszenia „Frekwencja" „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10. 752—5-k

Okazyjnie do sprzedania damskie palto karakułowe. Południowa 23. m. 18. 978—3-k

Prasę kopiową, stoły biurowe, buty № 27, kanonkę sprzeda Berlach Ewangielicka № 17. 811—2-k

Pianina fortepiany poleca Chodkowski, ul. Sienkiewicza 25. 02-6-k

Rolwaga jedno, lub dwukonna przedwojenna w dobrym stanie do sprzedania. Ludwiki 61 963—3-k

Sprzedaż maszyn do szycia na raty Z. Awret, ul. Benedykta 34. 956—2-k

Sprzedam lampy gazowe, tremo i męskie palto. Sienkiewicza № 102—8, od 3—5. 928—2-k

Sprzedam rolwagę, resorkę lekką, wózki na resorach. Konstantynowska № 56. 850-2-k

Warsztaty stolarskie 20 sztuk sprzedam. Stolarnia, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 877—2-k

Wybór zagranicznych pianin oraz kas ogniotrwałych różnej wielkości. Zawadzka 17, fr. II piętro, S. Szturm. 062—15-k

Posady i praca.
Poszukiwane.
(Za wyraz 30 mk.)

Posadę korespondentki w języku francuskim poszukuje osoba władająca również polskim, niemieckim i rosyjskim. Oferty do „Głosu Polsk." sub „Korespondentka". 969—3-pp

Panienka z inteligentnej izraelickiej rodziny poszukuje kondycji do dzieci. Oferty do „Głosu" pod „Skromna". 937-2pp

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Oferty do „Głosu" pod „Szycie". 919—1-pp

Rutynowana freblanka, wychowawczyni, izraelitka z gospodarstwem poszukuje posady. Oferty sub „Rutynowana № 12966" 966—2-pp

Ślusarz z długoletnią praktyką, znający dobrze roboty kowalskie poszukuje pracy. Oferty do „Głosu" pod „Slusarz" 923—1-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 40 mk.)

Niana wykwalifikowana z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłaszać się Zawadzka 19 do doktora. 960—1-pz

Poszukuję panny inteligentnej do dzieci. Długa 5, m. 27. 953—2-pz

Poszukiwani są natychmiast ślusarze, tokarze i heblarze. Targowa № 17, (róg Nawrot) fabryka maszyn. 929—1-pz

Potrzebne maszynistki z własnemi maszynami do szycia. 10 maszyn męskich i 20 maszyn damskich. Zgłaszać się zaraz: Pańska 94, „Brygada". 927—2-pz

Potrzebna zdolna prasowaczka i uczenica, ul. Pańska 54, pralnia. 962—1-pz

Poszukuje się guwernatki z wyż. wykształ., pożądany język francuski. Całodzienne utrzymanie. Cegielniana 39, Alter od 3—4 pp. 945—1-pz

Potrzebne dziewczęta do wyrobu pudełek. Pierwszeństwo mają, które pracowały w fabryce gilz. Cegielniana 55. 957-1pz

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 40 mk.)

Dwa pokoje z kuchnią, umeblowane do odstąpienia w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej. Oferty do „Głosu" sub „A. B. 12970". 970—2-m

Nauczycielka francuskiego poszukuje pokoju umeblowanego lub nie przy inteligentnej rodzinie. Oferty do „Głosu" sub „A. K." 967—3-m

Młodszy handlowiec z firmy węglowej poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego ze stołowaniem lub bez. Oferty uprasza się pod „M. R." do „Głosu". 947—1-m

Pokoju umeblowanego, pożądane z oddzielnem wejściem poszukuję. Okolica obojętna. Oferty sub „Słuchacz" do „Głosu" 974—1-m

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 40 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 12739—10-d

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Salon mód—najwykwintniejsze wykonanie sukien damskich, według najelegantszych modeli francuskich. Karola 20 m. 5. 958—1-d

Zagubione dokumenty.
(Za wyraz 20 mk.)

Berliński Gula zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 925—3-z

Dnia 15.IX między godz. 10—11 r., na ul. Gdańskiej—Pańskiej zaginął portfel z czerwonej skóry wraz z legitymacją oficerską, na imię por. Gawdzińskiego, kwitami na sumę 170.000.— mk., kwitem na zadatkowany pierścionek w Warszawie, dokumentami, biletami wizytowymi i gotówką do 15.000.— mk. Uczciwego znalazcę proszę o zatrzymanie gotówki i zwrot dokumentów i kwitów pod adresem: Piotrkowska № 14, m. 5. 939—1-z

Dowód osobisty, wydany przez Komendę Policji Państwowej m. Łodzi 12/IX 1921 № 73—7, na imię Icka Jakubowicza, zgubiono. 941—3-z

Festberg Peja zgub. paszport niemiecki familijny wyd. w Łodzi. 931—3-z

Lenc Erwin zgubił tym. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 948—3-z

Lewkowicz Aron Dawid zgub. paszport, wyd. w Łodzi. 851—3-z

Roth Dawid i Golda zgubili paszporty niemieckie, wyd. w Łodzi. 942—3-z

Sulkes Lajb zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 949—3-z

Zgubiono portfel z listem przewozowym i protokuł z koleji na firmę S. Kurnicki i dwa losy na wystawę artystyczną i różne papiery. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. — Zdanowski, Konstantynowska 79. 935—2-z

Zalasik Tadeusz zagubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi i kartę powołania z PKU w Łodzi. 951—3-z

Zaginęła książka meldunkowa. Kilińskiego № 45. 921—1-z

Poszukiwany
pokój umeblowany.
Pożądane z oddzielnem wejściem. Cena obojętna. Zgłoszenia sub „R. R." do „Głosu". 765—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.550 —, Kwartalnie Mk. 4.650.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.650. Kwartalnie 4.650.— Zagranicą Mk. 2.615.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 100 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 250 mk w tekście 300 mk. po tekście 200 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 160 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubinowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca **Marceli Sacha.**